

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym. — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęcone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmickowski, za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochowski.

Nr. 297

Poznań, niedziela dnia 3 lipca 1932

Rok XXVII

Nieoczekiwany zgon b. króla Portugalji

Eks-król zmarł w chwili, gdy w Wimbledonie oczekiwała go na zawodach tenisowych angielska para królewska

Londyn, 2. 7. (PAT.) Nagła i nieoczekiwana śmierć 43-letniego eks-króla Portugalji, Manuela, w posiadłości Twickenham pod Londynem sprawiła duże wrażenie. Eks-król Manuel był w londyńskim świecie towarzyskim i sportowym osobistością niezwykle popularną. Jako powód śmierci podają choro-

bę gardłaną, chociaż o chorobie tej do dnia wczorajszego nikt nie wiedział.

Do wczoraj eks-król Manuel wraz z b. królem Alfonssem codziennie obecni byli na zawodach tenisowych w Wimbledon. Ponieważ Manuel był zapalonym tenisistą, również i dziś oczekiwano przybycia jego na finały. Około

godz. 2 popoł. telegraficznie zawiadomiono zarząd rozgrywek, że król Manuel zaniemógł i nie przybędzie, prosząc o zakomunikowanie tej wiadomości królowi Jerzemu i królowej, gdyż Manuel miał być gościem w ich łóży. Gdy około godz. 5 popoł. do Wimbledon nadszedł

telegram o śmierci b. króla Manuela, para królewska natychmiast opuściła Wimbledon.

Król Manuel abdykował w r. 1910, gdy w Portugalji nastąpiły rządy republikańskie i od tego czasu stale zamieszkiwał w Anglii.

Londyn, 2. 7. (Tel. wł.) Zmarły w dniu dzisiejszym b. król portugalski Manuel objął tron jako 19-letni młodzieniec po ojcu swoim i bracie, których zamordowano w czasie przejażdżki powozem, lecz już po dwu latach zmuszony był wyjechać z powodu rewolucji do Anglii, gdzie osiadł na stałe. W ostatnich latach zajmował się namiętnie zbieraniem starych dzieł drukarskich.

Ze śmiercią Manuela wygasa dom książąt portugalskich Coburg Braganza.

Zjazd Katolicki w Kępnie

Uroczyste nabożeństwo na intencję zjazdu — Wielkie zebranie plenarne z przemówieniem J. Em. ks. Kardynała Prymasa

Kępno, 2. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozpoczął się w Kępnie 12-ty zjazd katolicki. Na zjazd przybył m. in. J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond, który odprawił nabożeństwo na intencję zjazdu.

O godz. 17.20 w sali Strzelnicy odbyło się wielkie zebranie plenarne, którego otwarcia dokonał prof. Gantkowski z Poznania. W posiedzeniu wzięli udział

ks. Kardynał Prymas, ks. biskup Dymek, oraz liczne duchowieństwo. Na wstępie ks. Prądyński odczytał życzenia Ojca św. oraz błogosławieństwo Apostolskie jak również życzenia Nuncjusza Apostolskiego w Warszawie, poczem przemówienie wygłosił ks. Prymas, wyrażając uznanie tutejszemu społeczeństwu za pracę nad zorganizowaniem zjazdu oraz złożył zjazdowi życzenia.

Polska drużyna olimpijska płynie do Ameryki

Zwiedzanie Gdyni — Owacyjne pożegnanie przez publiczność w porcie — Co mówią nasi zawodnicy

Gdynia, 2. 7. (Tel. wł.) Polska drużyna olimpijska przybyła tu dziś rano i po złożeniu bagażu na statku oraz po poddaniu się oględzinom lekarza portowego spędziła przedpołudnie na zwiedzaniu miasta i kąpieli w morzu.

Wszyscy czują się bardzo dobrze, ale mimo, że na „Pułaskim” drużynie olimpijskiej dano w celach treningu część tylnego pokładu i dużą salę jadalną, którą opróżniono specjalnie ze wszystkich sprzętów, członkowie drużyny wyrażają obawę, że 12-dniowa podróż spowodować może obniżenie formy.

O godz. 16 nasi olimpijczycy, których pożegnał na pokładzie statku wojewoda pomorski Kirtiklis, opuścili Gdynię, żegnani owacyjnie przez liczną zebraną w porcie publiczność. Szczególnie serdecznie żegnali miejscowi Sokoli i

Sokolice Wajsołwe, która, będąc największą nadzieją Polski na zawodach olimpijskich w Los Angeles, jest członkiem żeńskiego gniazda sokolego w Pabjanicach.

Heljasz z poznańskiej „Warty” oświadczył na odjeździe skromnie, że ucieszy się, gdy w rzucie kulą wejdzie do finału.

Statek „Pułaski” zabrał z Gdyni do Nowego Jorku ogółem 205 pasażerów. Dzięki tej niewielkiej liczbie podróżnych olimpijczycy będą mieli na statku tak potrzebną im swobodę ruchów.

S. B.

Paryż, 2. 7. (Tel. wł.) Kusociński spotkał się w Paryżu z Nurmim, z którym udał się do Cherbourg, skąd wyjadą obaj na pokładzie „Mauretani” do Nowego Jorku.

Posel Patek ambasadorem w Paryżu?

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Posel polski przy rządzie sowieckim, min. Patek, który bawił od pewnego czasu służbowo w Warszawie, wyjeżdża dziś do Moskwy. W kołach politycznych liczą się z możliwością natychmiastowego powrotu jego do Warszawy w związku z końcowym stadium rokowań o zawarcie polsko - sowieckiego i rumuńsko-sowieckiego paktu przeciwnapastniczego. Krążą pogłoski, że po podpisaniu paktu pos. Patek będzie mianowany ambasadorem Polski w Paryżu. (w)

Poszukiwanie samolotu Hausnera

Londyn, 2. 7. (PAT.) Ambasada polska w Londynie wystosowała do Urzędu spr. zagr. W. Brytanji notę, w której prosi o zwrócenie się do kompetentnych czynników brytyjskich i wydanie polecenia flocie wojennej oraz marynarce handlowej W. Brytanji, aby okręty brytyjskie, krążące na Atlantyku, o ile napotkają samolot

Hausnera, zechciały przedsięwziąć stosowne środki dla wyłowienia z wody jednopłatowca.

Nota wyraża gotowość pokrycia wszelkich kosztów wydostania z morza i transportu aparatu.

Aktorka oślepla w atelier filmowym

Rzym, 2. 7. (PAT.) Nadeszła tu wiadomość z Hollywood, że aktorka kinematograficzna Elissa Landi oślepla nagle podczas naświetlania scen w nowym filmie w zakładach firmy „Paramount”. Lekarze stwierdzili, że stało się to skutkiem podrażnienia nerwu wzrokowego przez oślepiające światła reflektorów.

Narazie nie wypowiedziano się, czy ślepotą jest chwilowa, czy nieuleczalna.

Sprzeniewierzenie 6 milionów franków

Paryż, 2. 7. (PAT.) Dwóch dyrektorów banku Cenard, oskarżonych o sprzeniewierzenie 6 mil. fr., przekazano władzom sądowym.

„Nie tak in illo tempore bywało“



Aby nie razić zbytnio na tle mozaiki bloku B. B., postanowili konserwatyści zmienić swój strój tradycyjny na bardziej dogadzający lewicowym składnikom partji.

Pożar w zwierzyńcu

Lwów, 2. 7. (Tel. wł.) Wczoraj rano wybuchł groźny pożar w tutejszym zwierzyńcu. Pożar objął wszystkie budynki.

Zwierzęta, znajdujące się w zwierzyńcu, poważnie ucierpiały z powodu poparzeń.

Tajemnicze pożary w szkołach berlińskich

Przyczyn pożarów ani ewentualnych podpalaczy dotychczas nie wykryto

Berlin, 2. 7. (PAT.) W ostatnich dniach w szeregu szkół berlińskich wybuchły pożary. We wszystkich wypadkach ogień powstał w analogicznych warunkach, zwykle w jednej z klas w okolicznościach dość tajemniczych. Przyczyny pożaru ani ewentualnego podpalacza w żadnym wypadku nie zdo-

lano wykryć. W szkołach wydane zostały specjalne zarządzenia celem zwiększenia ostrożności. Mimo to wczoraj w jednej ze szkół berlińskich znowu wybuchł pożar, przyczem ogień podłożony został w jednej z szaf.

Pożar zdołano stłumić w zarodku.

Teodor Roosevelt

Nowy Jork, 2. 7. (PAT.) Wybrany ubiegłej nocy w Chicago kandydatem partji demokratycznej na stanowisko prezydenta Stanów Zjedn. Franklin Roosevelt należy do tej samej rodziny, co b. prezydent Teodor Roosevelt. Rodzina ta pochodzi z Holandji.

Franklin Roosevelt urodził się w r. 1882, ukończył uniwersytet w Columbji. Po krótkiej praktyce adwokackiej rozpoczął karierę polityczną jako poseł legislatury nowojorskiej. W r. 1912 został min. marynarki w gabinecie Wilsona. W r. 1920 jest kandydatem demokratów na wiceprezydenta St. Zjedn. W r. 1921 rażony paralizem, ciężko i długo chorował. W r. 1928 wybrany został gubernatorem stanu nowojorskiego a w r. 1930 ponownie największą w historii większość.

Posady dla „swoich“

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Dymisja wicemin. Kożuchowskiego ze stanowiska podsekretarza stanu w min. przemysłu i handlu jest początkiem gruntownej reorganizacji tego ministerstwa. Odbędzie się ona na wyraźne życzenie premiera, który chce wprowadzić do min. przemysłu i handlu ludzi sobie bliskich i rozumiejących jego plany.

Prawdopodobnie w niedługim czasie nastąpi szereg dymisyj, m. in. mówi się o ustąpieniu dyrektora dep. p. Czesława Pechego. (w)

Pogłoski o małżeństwie Hitlera

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Z Genewy donoszą:

W tutejszych kołach mówi się wiele o bliskim małżeństwie Adolfa Hitlera z panią Winifred Wagner, wdową po Zygfrydzie Wagnerze, była żoną wielkiego kompozytora.

Jak wiadomo, Wysoki Komisarz Ligii Narodów w Gdańsku, hr. Gravina, ożeniony jest z córką Ryszarda Wagnera. (w)

Jak przetrwać kryzys?

Czy budżet domowy może ulec dalszej redukcji? — Owszem, — jeśli zamiast ciągłych naprawek obuwia dla rodziny, sprawimy sobie obcasy gumowe BERSON, które są tańsze i trzechkrotnie trwalsze od najlepszej skóry.

Używasz podrzew gumowych OKMA. Są one o wiele tańsze a przytem trzechkrotnie trwalsze od skóry, elastyczne w chodzeniu i nieprzemakalne.

W kraju i w świecie

Niebywałe głosy we Francji

Od trzech miesięcy zgórą zaczęto we Francji, na lewicy, podawać w wątpliwość sojusz polsko-francuski, oraz podważać poczucie, że wszelkie zapędy Niemiec przeciw granicom Polski muszą być odparte, w wystąpieniach polityków radykalno-społecznych, jak pp. Pfeiffer, Cot i inni. Nie można powiedzieć, że to ustalo. Rzecz dziwna, nawet przewrót w Niemczech i dojście tam do władzy rządu wojskowego nie podziało dostatecznie chłodząco na niektóre gorące głowy we Francji. Co pewien czas, w ciągu kilku ostatnich tygodni, słyszy się głosy, jakie dawniej były wogóle niemożliwe i jakich się latami całami nie słyszało.

Oto jeden z tych głosów w piśmie obecnie stale i namiętnie zwalczającym Polskę („La Volonte”) z 28 maja bieżącego roku):

„Opinia francuska? Kpi ona sobie z Gdańska i z korytarza. Ma ona niezłomne postanowienie, wśród zawieruchy obecnej, użyć naszych sił narodowych na obronę własnego obszaru, któremu zresztą nikt nie grozi i nie widać, by jutro chciał grozić. Raz zabezpieczyć nasze interesy gospodarcze na gruncie międzynarodowym. Przeciwny Francuz doszedł do zrozumienia, że najlepszym sposobem zagrożenia naszym granicom jest dążenie w dalszym ciągu do opiekowania się granicami innych, szczególnie, gdy te granice są tak niemożliwie do podtrzymania uczeiwie, jak słynny korytarz.

„W zapiskach swoich Stresemann nazwała granice obszaru, narzucone Rzeczy w r. 1919, piekielnymi, gdyż tworzą one przedmioty niezgody między Niemcami i ich sąsiadami. Ale te granice są również piekielne dla Francji. Bo od dwunastu lat przeskadzają one uspokojeniu Europy, niezbędnemu dla bezpieczeństwa naszego kraju, a także dlatego, że przyczyniły się one do rozwydrzenia nacjonalizmu gospodarczego, który zabija powoli cywilizację kontynentu europejskiego.

„Owszem, wiemy, jakie jest rozumowanie przeciwne. Po Sadowie jest Sedan! To nie nie znaczy. We Francji niema już Napoleona III. Aby Pol-

ska nie została zjedzona, a po niej Francja, jest tylko jeden sposób: dla Polski poddanie się postępowaniu rozjemczemu, a dla Francji polityka na tyle lojalna, abyśmy w razie zagrożenia mogli mieć te oparcia, które jedynie nas ocaliły w latach od 1914 do 1918”.

Rozumowanie to jest oczywiście naiwne. Sojusze stwarzają obowiązki, ale dają także pożytek. Francja w chwili zawierania sojuszu z Polską rozważała sobie dokładnie jedno i drugie. Kilka zdań wystąpienia dziennikarskiego pewnego poranku nie zmieni podstaw tego rachunku. Ale jest to objaw spustoszeń powstałych i sianych w umysłach. A zarazem zachęta dla Niemiec.

Jeszcze dziwniejsze było wystąpienie p. Louis Prousta, pisały grupy radykalno-społecznej, należącego do umiarkowanych, przewodniczącego komitetu gospodarczego, dalekiego od dążeń lewicowych, który tak powiada („Ere Nouvelle”) z 31 maja rb.):

„Wiążę nas i Polskę traktat, którego treść dokładną niewiadomo czy znamy, oraz, czy wkrótce on wygasa, i czy istnieje pytanie o odnowieniu go. Pomijając już to, że odnowienie kosztować nas będzie natychmiast jakieś 600 milionów dalszych, których rząd polski jak najbardziej stanowczo potrzebuje, widać, na jakie przygody odnowienie sojuszu może nas narazić. Wiem dobrze, że przed kilku miesiącami w Izbie Deputowanych jeden z moich najznakomitszych kolegów p. Franklin-Bouillon wołał wśród oklasków znacznej większości: Wschodnie granice Francji nie znajdują się nad Renem lecz nad Wisłą. Ale wiem również, że nie takie jest zdanie wyborców, oraz, że nasza ludność wiejska, już tak bardzo dotknięta wojną roku 1914, wcale nie płośnie żądzą ponownej wojny z Niemcami w obronie korytarza gdańskiego”.

Znakomity pisarz i dziennikarz p. Emil Buré odpowiedział na to („L'Ordre”) z 1 czerwca rb.):

„Co to za biedne i nędzne rozumowanie! Do wybaczenia w ustach nie-

świadomego wieśniaka, jest ono jednak nie do wybaczenia w ustach polskiego, który ma wszelką sposobność do wiedzenia się czegoś. Niech Francja tylko zerwie z Polską, a odpadną wszystkie sojusze, i przymierze europejskie ze stolicą w Berlinie rychło się wznowi, a pax germanica zapanuje nad światem”.

Rachunkowy p. Proust powiada, że trzeba, aby Francja miała dobre stosunki z Anglią i naprawiła z Italią, a „wtedy te ofiary, których żąda Polska, okażą się pozbawionymi wzajemnej wartości”.

P. Buré pyta p. Prousta czy sądzi on, że pozbawienie Francji sojuszu z Polską i innymi wzmacni jej stanowisko wobec Anglii i Italji.

Do podważania sojuszu francusko-polskiego wraca p. Albert Dauzat w stale zwalczającym go obecnie piśmie („La Volonté”) z 21 czerwca rb.):

„Trzeba, aby Polacy, wprowadzeni w błąd przez dyplomację okresu Poincarégo wiedzieli o tem: Francja nie ruszy się w obronie największej niesprawiedliwości traktatu wersalskiego... „Mamy obecnie doskonałe uzasadnienie. Polska prosi nas o pożyczkę. Ładny byłoby widok, by rząd lewicowy dał jej pieniądze na nadmierne zbrojenia i przeciwstawianie się uspokojeniu Europy. Z rączki do rączki... „Najwyraźniejszym wynikiem sojuszu z Polską, który w razie wojny dałby nam pomoc tylko nieznaczną, jest ściągnięcie na siebie niechęci i Niemiec i Rosji równocześnie. A tymczasem nasz pożytek pierwszorzędny wymaga życia w dobrym porozumieniu z Niemcami i usunięcia wszelkiego powodu tarcia na przyszłość. A dobro Francji schodzi się z dobrem Europy. Jakże można się wahać!”

„Mamy obecnie doskonałe uzasadnienie. Polska prosi nas o pożyczkę. Ładny byłoby widok, by rząd lewicowy dał jej pieniądze na nadmierne zbrojenia i przeciwstawianie się uspokojeniu Europy. Z rączki do rączki... „Najwyraźniejszym wynikiem sojuszu z Polską, który w razie wojny dałby nam pomoc tylko nieznaczną, jest ściągnięcie na siebie niechęci i Niemiec i Rosji równocześnie. A tymczasem nasz pożytek pierwszorzędny wymaga życia w dobrym porozumieniu z Niemcami i usunięcia wszelkiego powodu tarcia na przyszłość. A dobro Francji schodzi się z dobrem Europy. Jakże można się wahać!”

Jest to zatem już stała robota, której znamiennym jest nie tylko pouczenie Polaków, na co nie mogą liczyć, ale przede wszystkim powiadanie Niemcom, na co mogą liczyć.

Dołącza się do tego jeszcze bardzo znamienny dwugłos w jednym z pism („La Nouvelle Lanterne”) w tym samym przedmiocie.

P. Pierre Milie w liście do p. René Planhol, kierownika tego pisma, mówi:

„Więc cóż?... Niemcy mają gre gładką jak na aksamicie... Pewnego dnia, pod jakimkolwiek pozorem wejda w korytarz polski. Zajmą go. I nikt się nie ruszy. Niema ani jednego Francuza, któryby się zgodził bić za Polskę. A Anglia jest przeciw Polsce. Italia nie dba o nią. Będą protesty w Lidze Narodów. To kpiny. Będzie długi proces w Lidze, ale bez postanowienia. A Niemcy będą dalej siedziały w korytarzu, oczywiście tymczasowo, podobnie jak Austria tak długo okupowała Bośnię i Hercegowinę. Bez prawa, wbrew prawu, ale na prawo się gwizdże... Oto co nas czeka. Ale to bardzo źle. Rok 1918 i 1919 ustanowił przewagę Anglii na morzu, a Francji na lądzie europejskim... Otóż, gdy opuścimy Polskę, a opuścimy ją, wszyscy ujrzą, że ta przewaga to blaga. I nasi t. zw. walsali nas z kolei opuszczą. Zbliżą się do Niemiec, płacąc odpowiednio koszty, nawet i przedewszystkiem Czechosłowacja, najsolidniejsza z tych sojuszników...”

Na te rozumowania, które wyglądają jakby nie na niechęć, ale na pogodzenie się z losem, odpowiada pan René Planhol:

„Lecz gdyby Francja zdradziła sprawę Polski, która jest jej własną sprawą, czy przez to przeskodziłaby wojnie?... Wojna i tak by była, bo jest to przyrodzona właściwością Niemców, że nigdy nie są zadowoleni... Jeśli Francja, aby mieć pokój, pozwoli Niemcom zagarnąć korytarz pomorski, będzie to dla Niemiec tylko przegrówką i rozpoczyna one znowu zdobywanie wszystkich ziem, które były w Niemczech, a dziś są polskie, belgijskie, francuskie”.

Taki dwugłos równoczesny przy najmniej odrazu czytelnikowi francuskiemu stawia jasno sprawę.

Głosy francuskie o sojuszu z Polską i zapowiedzi, że Francja nie ruszy się w obronie ziem polskich, padają obecnie zbyt często. Widać, że to nie jest przypadek, ale że to jakieś podziemia dbają o to, by były takie głosy. Uszy oswajają się z twierdzeniami doniedawna zupełnie niemożliwymi. Lekceważenie i zaniedbywanie tych objawów byłoby bardzo szkodliwe.

STANISŁAW STROŃSKI.

Zatarg przy nauce chodzenia

Warszawa, 2. 7. (Tel. wł.) Przy wylotach ulic Marszałkowskiej, Koszykowej i Śniadeckich stoi 6 policjantów, regulujących ruch przechodniów. Na tem tle wytkł zatarg pomiędzy posturkowym a jakąś kobietą, lat 30. Kobieta chciała przejść wbrew przepisom, a gdy policjant nie przepuszczał, uderzyła go parasolką po twarzy, a następnie zdarta z niego mundur. Gdy policjant chciał awanturkę odprowadzić do komisariatu, ta upadła na jezdnię i, kopiąc, broniła dostępu do siebie. Siłą jednak zdołano wciągnąć zdenerwowaną kobietę do taksówki i przewieziono ją do 11-go komisariatu.

Zatrzymana nie posiadała przy sobie dokumentów, na kilkakrotne zapytania zaś — nie chciała wyjawić nazwiska i adresu.

Samolot w przewodach elektrycznych

Paryż, 2. 7. (PAT.) Wczoraj w miejscowości St. Mesmes w dep. St. Aimard wydarzyła się poważna katastrofa.

Samolot wojskowy, pilotowany przez pilk. Personne, z obserwatorem sierżantem, zmuszony do lądowania z powodu gęstej ulewy, zawadził o przewody elektryczne i spadł na ziemię. Okoliczni chłopcy z wielkim trudem wydobyli lotników z pod szczątek samolotu. Pilk. Personne odniósł poważne rany. Sierżant również doznał ciężkich obrażeń, które jednak nie zagrażają jego życiu.

Prognoza pogody P. I. M. na dziś 3. 7.: Na Pomorzu i w Wielkopolsce zachmurzenie zmienne. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry zachodnie.

STELLA OLGIERD

SELF-MADE-WOMAN

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy).

24)

O ile pani Lubiczowa wiadomość przyjęła nadszpejzanie spokojnie, o tyle serce Hanka ścisnęło się boleśnie. Do pociągu było czasu niewiele. Pospiesznie zapakowała walizy, mimo to pociąg miał już ruszać, kiedy wpadły na stację. Hanka, nie zważając na nic, bez biletoów, przebiegła szybko koło biletiera, ciągnąc za sobą matkę, pehana jakąś koniecznością odjazdu, koniecznością tym właśnie pociągiem. Zdążyła pomóc wejść pani Lubiczowej, wsunęła walizki, a sama wsiadała już w chwili, kiedy pociąg ruszał.

— Zeby ją jeszcze chociaż zastać przy życiu! — ożwała się nagle matka, która dotąd niemal całą drogę milczała, chociaż nie było widać, aby była zdenerwowana.

Hanka zdradzała. Oto matka wypowiedziała głośno słowa, które od chwili otrzymania depezy tłukły się w Hance

przytłumione i przygniatane siłą woli i przesadną obawą, aby nie wywoływać niemi „licha”.

Spojrzała na panią Lubiczową uważnie i dopiero teraz zauważyła w jej oczach bezmiar takiego bólu, jaki odczuć może tylko matka tracąca dziecko. Milczała znowu i tylko wargi jej poruszały się bezgłośnie. Hanka zrozumiała, że matka się modli.

Widocznie Opatrzność wysłuchała prośby serca macierzyńskiego, bo Zosia jeszcze żyła. Była nawet zupełnie przytomna, tą przytomnością osób, widzących już brzeg po tamtej stronie życia. Bo Zosia wiedziała, że umiera.

— Mamusiu, Hanezko! — szepnęła na widok przybyłych.

— Ale co się stało? Co jej jest? — dopytywała Hanka szwagra, kiedy wyszli na chwilę do drugiego pokoju, pozostawiając panią Lubiczową, przy Zosi, której lekarz nie odstępował ani na krok na wyraźne życzenie pana Majewskiego.

— Jakto, nie nie wiesz?

— Nie? Skądże? Nie mieliśmy żadnej wiadomości, prócz depezy...

Patrzyła ze współczuciem na niego. Postarzał się nagle, zgarbił, skronie mu pościwiała.

— Spodziewaliśmy się potomka, tak się cieszyliśmy oboje. Zosia zaniedbała nawet wskutek tego koncerty, żyliśmy oboje nadzieją małej istotki, którą Pan Bóg zyszał nam po trzech latach małżeństwa, kiedy już niemal straciliśmy nadzieję...

— Zosia nie mi o tem ani nie mówiła, ani nie pisała.

— Tak się bała czegoś! Nie mogłam jej obaw zrozumieć, a to... widocznie... było przecucie! Nie chciała chwalić się tem swoim szczęściem przed czasem i miała rację! Ale ciebie tak kocha, że sądziłam, iż przynajmniej tobie się zwierzyła!...

— Nie!

Hanka miała gardło tak ścisnięte, że zaledwo to jedno słowo wypowiedzieć zdołała. Bała się, że łada moment wybuchnie płaczem, taka ją naraz zdęła straszną żalostí, że nie chciała szwagrowi odbierać może ostatnich jeszcze iskier nadziei, która nie opuszcza człowieka, nawet wbrew rozumowi.

W tej chwili z drugiego pokoju doszedł głośniejszy jęk. Oboje niemal równocześnie rzucili się do sypialni. Zosia zwróciła na nich oczy, pełne rozpacz i bólu. Mąż upadł na kolana przy

łożku i przycisnął usta do leżącej bezwładnie na koldrze ręk umierającej kobiety. Hanka stanęła u wezgłowia.

— Stuchaj... Stef... — szepnęła ledwo dostyszalnym głosem — pomóż Hani, nie daj jej zginać, przez pamięć na mnie... Jej tak ciężko... taki dobry człowiek...

— Tak... tak... wszystko, co chcesz, jedyna, wszystko, co każesz — mówił urwanie, tłumiąc przemocą szloch, co mu się wyrwał z piersi.

Miesiąc już przeszło upłynął od pogrzebu Zosi.

Hanka, obchodząc któregoś rana gospodarstwo, zauważyła, że stodola, stojąca od bardzo dawna i nieoprawiana od lat, grozi zawaleniem. Było to tem bardziej groźne, że od dwóch dni wiał tak silne wiatry, iż zdawało się, że powyrwają nawet drzewa. Wydała służbie odpowiedni dyspozycje na dzień następny, rano zaś, skoro tylko wstała, tknięta niepokojem, pierwsze kroki skierowała ku zagrodzonej stodołce. Jeszcze stała, na szczęście, a robotnicy już się krzątali, przygotowując materiał do podparcia ścian, jak belki, drągi, deski.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kawiarnia pod Hooverem

Los Angeles, w czerwcu. Nigdy i nigdzie nie widziałem tyle skupionej nędzy, nieszczęścia, głodu i degradacji na tak małej przestrzeni, co w ubogich dzielnicach Los Angeles i Hollywood. W żadnym mieście amerykańskim nie napastują tak często i gęsto przechodnia o datak na kawałek chleba, co w Los Angeles.

Gdy księżęta i królowie filmu każą sobie pompować przez rurociągi do swych wspaniałych pałaców wodę morską z odległego o kilkadziesiąt kilometrów oceanu, aby móc zająć w swych łazienkach rozkoszy kąpeli morskiej, w odległości dwóch kilometrów od dworca kolejowego w Los Angeles tłoczy się w olbrzymich szopach drewnianych kilka tysięcy robotników, Meksykańczyków, pilnie strzeżonych przez policję. Ludzie ci przywędrowali z Meksyku do Stanów na roboty sezonowe, spodziewając się znaleźć tu pracę i zarobek przy zbiorach owoców w Kalifornii. Ale płace były tak niskie a podaż rąk roboczych na rynku krajowym tak wielka, że zostali odprawnieni z niczem, a nie mieli nawet pieniędzy na powrót do ojczyzny. Ugrzęźli w barakach dla bezdomnych i czekają zniknięcia Bożego.

Takie są przesłanki i szalone kontrasty w kraju dolara. Tem większe i jaśniejsze, im mocniej daje się we znaki kryzys.

Bezrobotni, których tu liczy się na dziesiątki tysięcy, uważają się za szczęśliwych jeśli mogą dostać kartkę na obiad w kawiarni „pod Hooverem”. Tak bowiem nazywają tutaj urzędzone w wielu miastach kuchnie dla bezrobotnych, w których ludzie bez pracy mogą dostać dwa razy dziennie gorący posiłek, jeśli mają to szczęście, że urodzili się w tej miejscowości, w której w danej chwili przebywają, lub jeśli pobyt ich trwał dłużej, niż dwa miesiące.

Najgorzej wiedzie się tu ludziom

Ułatwienie dobrowolnej parcelacji

Warszawa, 3. 7. (Tel. wł.) Agencja Press podaje, że rząd czyni przygotowania do wykonania ustawy o ułatwieniu dobrowolnej parcelacji dla odciążenia majątków ziemskich.

Celem rozwinięcia akcji kredytowej dla nabywających ziemię z parceli odciążającej Państwowy Bank Rolny opracował plan specjalnej emisji listów zastawnych. Nowe listy, podobnie jak wszystkie dotychczasowe listy Banku Rolnego opiewać mają na kwoty w złocie z równoczesnym przerachowaniem ich wartości na obec waluty w złocie. Czas amortyzacji tych nowych listów obliczony jest na 40 i pół lat, a oprocentowanie ma wynosić 4 i pół procent rocznie. Plan amortyzacyjny przewiduje losowanie listów co pół roku.

Ustalona dla listów parcelacyjnych stopa procentowa wskazuje, iż narazie mogą one być lokowane jedynie na rynku wewnętrznym. Emisja nowych listów dokonywana będzie w miarę postępów parcelacji odciążającej. Każdy nabywca gruntu z parcelacji będzie miał prawo o ubieganie się o kredyt w listach zastawnych do wysokości połowy ceny szacunkowej nabywanej parceli. Pożyczki będą oczywiście zabezpieczone hipotecznie.

Bank Rolny przedłożył swój plan emisyjny w ministerstwie skarbu, które poddało go dokładnemu badaniu. Szczegóły planu uzgadniane są we wstępnych naradach z kierownikami Banku Rolnego. (w)

Pomysłowa ucieczka z więzienia

Lwów, 2. 7. (Tel. wł.) — Policja i lwowskie władze sądowe poszukiwały niebezpiecznego więźnia N. Kałamarza, który przebywał ostatnio w więzieniu śledczym we Lwowie. Był on wraz z innymi współwięźniami na „spacerze”. Gdy więźniowie powrócili do cel, zauważono brak Kałamarza. Znikł jak kamfora i wszelkie poszukiwania spełzyły na niczem. Dopiero po dłuższym czasie ustalono, że z podwórza „Brygidek” wyjechała fura, wioząca pustą beczkę od wapna. K. niepostrzeżenie wszedł do beczki, którą następnie odwrócił dnem do góry. W ten sposób uciekł z więzienia, ale nie długo cieszył się wolnością. Ubiegłej nocy znaleziono Kałamarza, ukrytego w kanale przy ul. Źródlanej.

Powędrował on z powrotem do swej celi.

starszym, po 40-tym roku życia. Ci są istotnie wydziedziczeni ze wszystkiego. Pomoc, datak udzielają tu chętniej młodym, którzy mają jeszcze jakąś — jak tu mówią — szansę życiową. O starszych nikt nie myśli — mogą robić, co chcą.

Działalność komitetów miejskich i prywatnych, zajmujących się w Stanach Zjednoczonych filantropją, jest istotnie olbrzymia. Ale wobec istniejących jeszcze większych potrzeb i nędzy jest ona zgoła niewystarczająca. Dziesiątki tysięcy otrzymują coś nieco, a drugie dziesiątki tysięcy odchodzą z niczem.

Na cele dobroczynne zbiera się wielkie sumy. Nacisk stosowany przez prasę i opinię jest tak wielki, że nikt prawie z ludzi bogatych i zamożnych nie

może się uchylić od złożenia ofiary, a są one duże. Dzienniki tutejsze nie przebiegają w środkach oddziaływania, gdy chodzi o zmuszenie ludzi do składania ofiar. Takich, którzy składają mniej, niż mogą, wzywa się publicznie do większej ofiarności i publikuje się dokładny wykaz ofiar, jakie kto złożył. Płyną sumy od 500 do 10.000 dolarów jednorazowo. Ale to wszystko nie wystarcza. Nie wystarcza, gdyż podobno 50 proc. zebranych pieniędzy pochłaniają koszty administracji, propagandy, pensji dla urzędników etc. Wydaje się to niemożliwym, ale, jak twierdzą znawcy stosunków tutejszych, jest to fakt nie ulegający wątpliwości.

Nędza szerzy się tu wszędzie. Wśród pracowników umysłowych, wśród robotników i wśród zawodów wyzwolonych. Kryzys położył żelazną swą rękę na wszystkim. Em.

Czy Niemcy przyjmą propozycje wierzycieli?

W dniu dzisiejszym mają się odbyć doniosłe narady gabinetu Rzeszy w Freiburgu nad granicą szwajcarską

Lozanna, 2. 7. (PAT.) W dniu dzisiejszym rozmowy reparacyjne nie wyszły jeszcze z fazy konferencji między wierzycielami Niemiec, ale przyniosły przynajmniej końcowy jej okres. Jutro rozpocznie się dyskusja z Niemcami.

W ciągu dnia dzisiejszego odbyła się dłuższa konferencja francusko-angielska, w której ze strony Francji wzięli udział Herriot, Martin i Bonnet, a ze strony angielskiej Mac Donald, Neville Chamberlain i Runciman. W toku tej konferencji nastąpiło porozumienie co do tekstu protokołu, który zostanie przedłożony Niemcom. Raz jeszcze szczegółowo dyskutowano system bonów niemieckich, sposób ich emisji, oprocentowanie i rolę Bk. Wypł. Międzynarodowych w decydowaniu o momencie, w którym Niemcy zyskałyby dostateczną równowagę gospodarczą i finansową, aby skomercjalizowanie bonów odbyło się bez szkody dla ich gospodarki itd. Co do sumy, to ustalona ona została na przeszło 4 miliardy mk. Suma ta jednak nie obejmuje serwisu pożyczki Davesa i Younga, zapłaty za marki niemieckie w Belgii oraz raty odszkodowawczej, zawieszanej przez mordercę Hoovera, której spłata rozłożona została na 10 lat. Te sumy, które w okresie 10 lat wynoszą około 400 milj. mk. rocznie, Niemcy będą musiały dalej płacić.

Kwestja związku między długami wojennymi i odszkodowaniami również podczas tej konferencji została uzgodniona. Sprawa ta jest bardzo delikatna, gdyż chodzi o uniknięcie wrażeńa presji na Stany Zjedn. Z tego też powodu Stany Zjedn. nie będą wymienione. Formuła, na której, jak się zdaje, zatrzymano się, ma stwierdzać, że cały system wchodzi w życie po zrealizowaniu uniwersalnego załatwienia zagadnienia długów wojennych.

Wieczorem odbyło się zebranie pięciu wierzycieli celem skompletowania porozumienia. Poza tem Herriot odbył konferencję z Grandim. Jak się zdaje, ze strony włoskiej suma 4 miliardów jest uważana za zbyt wysoką. Ogółem jednak można stwierdzić, że dzień dzisiejszy przyniósł pełne porozumienie między wierzycielami Niemiec.

Lozanna, 2. 7. (PAT.) Według krążących dziś pogłosek, kanclerz v. Papen i inni członkowie delegacji niemieckiej udadzą się jutro rano do Freiburga w Niemczech, położonego o 80 klm. od granicy szwajcarskiej, dokąd przybędą z Berlina inni członkowie gabinetu niemieckiego.

We Freiburgu miałyby się odbyć doniosłe narady gabinetu Rzeszy celem zdecydowania, czy Niemcy przyjmą propozycje wierzycieli.

Echa napadu na klub golfowy w Lainz

W napadzie brało udział 70 hitlerowców — Policja aresztowała 9 osób — Jeden z przywódców znikł z mieszkania i ukrył się

Wiedeń, 2. 7. (PAT.) „Arbeiter Ztg.” donosi, że śledztwo policyjne w sprawie napadu na klub golfowy stwierdziło, że aranżerem napadu był przywódca bojówek nacjonalistycznych Peschke. W mieszkaniu Pesch-

kego odbyła się przed napadem narada celem ustalenia szczegółów napadu. Brał w nim czynny udział również służący klubu golfowego. Aresztowani sprawcy napadu przyznali się do winy. Policja aresztowała po-

nadto jako uczestnika napadu radcę okręgowego Wanneka i komendanta bojówek nar. - soc. Tuhra.

W napadzie tym brało udział około 70 młodocianych nar.-soc.

Wiedeń, 2. 7. (PAT.) W sprawie napadu na klub golfowy w Lainz dzienniki donoszą, że w ciągu dnia dzisiejszego policja aresztowała szereg osób, podejrzanych o udział w napadzie. Ogółem aresztowano 9 narodowych soc. Aresztowani starają się wykazać alibi, powołując się na świadków, również członków swego stronnictwa.

Narod. - soc. radca dzielnicowy Wannek, poszukiwany przez policję, znikł ze swego mieszkania. Dotychczas nie udało się wysledzić miejsca jego pobytu.

Bitwa uliczna w Gotha

Lipsk, 2. 7. (PAT.) W miejscowości Gotha podczas propagandowego marszu hitlerowców doszło do regularnej bitwy ulicznej z komunistami, w czasie której 7 osób odniosło ciężkie rany, a 6 lżejsze.

Głód na Huculszczyźnie

Antropolog Karol Stojanowski w ostatnim numerze (27) „Myśli Narodowej” rzuca dobrą myśl ratowania Pokucia, zagrożonego nędzą:

„Wylania się pytanie, czy jest jakakolwiek możliwość zaradzenia zarysowującej się klęsce i wypływającym z niej trudnościom. Myślę, że tak. Bardzo poważnych możliwości ratunkowych dostarczyć mogą Karpatom Wschodnim ruch turystyczny z reszty Polski, skierowanie tam wakacyjnego ruchu wypoczynkowego i letniskowego, wreszcie racjonalna rozbudowa rozmaitego typu uzdrowisk.

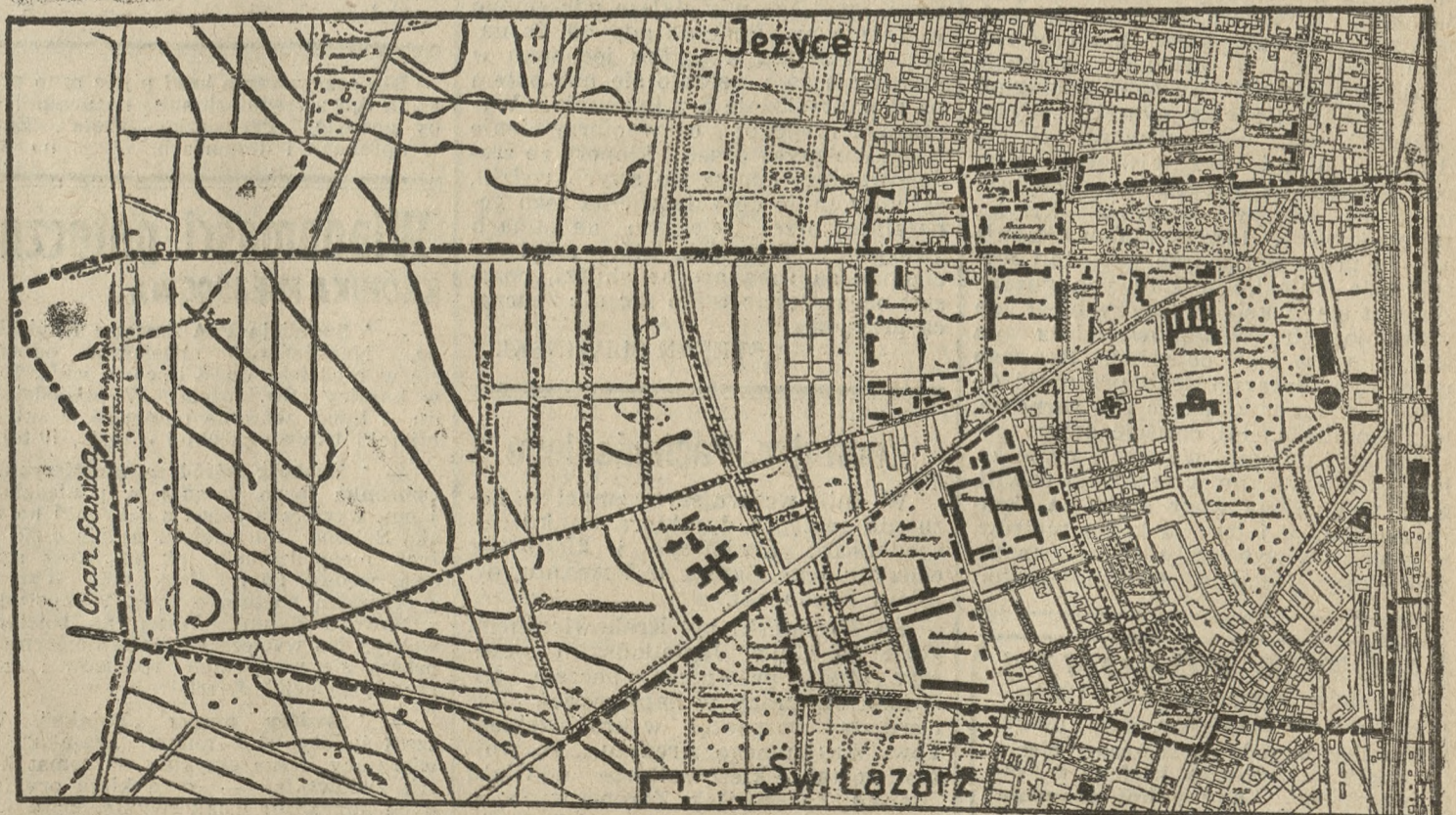
Dotychczas wszystko to kierowało się naskutek mody, w Tatrach i najbliższą okolicę Tatr. Nastąpiło przeludnienie Tatr, ich bardzo poważne zaśmiecenie, a przedewszystkiem okolice podtatrzańskie stały się naskutek tego niestychnie drogim.

Bodaj częściowe skierowanie naszego ruchu letniego do Karpat Wschodnich wpłynęłoby bardzo dodatnio na polepszenie sytuacji ekonomicznej o-mawianych okolic, dając ludności sporo dochodów.

Podkreślić przytem należy, że silniejszy ruch letni w kierunku Karpat Wschodnich, powiązałby je bardziej silnemi węzłami z resztą Polski. Ludność tamtejsza uświadomiłaby sobie korzyści ekonomiczne ze związku państwowego z Polską, co zawsze bodaj trochę łączy.

Poza tem i to trzeba sobie uświadamić, że Karpaty Wschodnie są jeszcze bardzo pojemnym terenem kolonizacyjnym, zdolnym pomieścić sporo materiału ludzkiego, opartego na eksploatacji piękna gór i zdrowego powietrza.“

**OFIARNOŚĆ NA CELE OŚWIATOWE
WZMACNIA POTĘGĘ
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**



Granice nowej parafii pod wezwaniem św. Michała. Trzysta linja u góry oznacza granice nowej parafii od strony Jezyce — dolna zaś granice parafii od strony św. Łazarza. (kl)

SUGUS

OSTRZEŻENIE. Wielkie powodzenie, jakiem cieszy się SUGUS spowodowało konkurencyjne fabryki do wydanie całego szeregu bezwartościowych podróbek. **Jedynie SUGUS** wyrabiany jest na podstawie oryginalnej patentowanej receptury angielskiej.

Pp 3 051-70,46

najlepszy podczas lata i upałów!
Pudełko 20 groszy.

Dzisiejsze wyścigi motocyklistów

Udział motocyklistów z całej Polski - Wypadki na wczorajszych treningach - Zjazd gwiazdzisty

Motocykliści z całej Polski zjechali już na odbywające się dziś wyścigi. Reprezentowane są następujące ośrodki: Warszawa przez Szwajcera, Frankowskiego i Szeibera; Łódź — kpt. Zwierkowski i Popielas; Bydgoszcz — Alvensleben, Ziolkowski i Zakrzewski; Grudziądz — Radzicki; Gdańsk — Pianowski i pierwszy zwycięzca Grand Prix Roehr; Górny Śląsk — Bogusławski, Meister i Kopiec z Rybnika; Bielsko — Cober, Gayer i Baron; Kraków — Stieglitz i zwycięzca lwowskiego wyścigu Gembala, wreszcie Poznań reprezentowany jest przez 17 jeźdźców, czyli wszystkich najlepszych. Z zagranicy startują Oilter, Milbradt, Bugdol i Roeder.

Wczorajsze treningi wykazały bardzo wyrównaną u wszystkich klasę, niestety nie obyło się bez wypadków, na

szczęście mniej groźnych, gdyż jedynie Malcherek z Poznania zmuszony jest wyczołgać się z powodu uszkodzenia maszyny. Pozostali dwaj, Szwajczer i Pianowski wyszli bez szwanku.

Przypominamy, że dojeżdżenie na teren wyścigów znajduje się od Tamy Garbarskiej i Sołacza, a wyścig odbędzie się w okolicy Szeląga, a nie, jak mylnie informowały niektóre agencje, w okolicy ul. Grunwaldzkiej. Start o godz. 15 przy Alej za Cytadela.

Przedpołudniem zjeżdżać będą motocykliści, biorący udział w zjeździe gwiazdzistym, którego meta czynna będzie od godz. 9 do 12 przy ul. Bukowskiej koło pomnika Kościuszki. Oczekiwany jest przyjazd do 200 maszyn, przy czym trzech motocyklistów wyjechało aż z Przemysła. (wz)

Katastrofa kolejowa pod Tarnowem

Wrażenia naocznego świadka

(Korespondencja własna „Kurjera Poznańskiego“).

Tarnów, w lipcu.

Zadowolony, że wreszcie nadszedł upragniony dzień wyjazdu na urlop wypoczynkowy, po rozbiciu się innych planów, siadam do pociągu, by wyruszyć do Małopolski Wschodniej z mocnym postanowieniem nie ruszenia w czasie wakacji piórem. No, ale „Człowiek strzela a Pan Bóg kule nosi“, mówi stare przysłowie, a prawdy jego miałem znów raz doświadczyć. No i nie wytrzymałem i nie tylko że piszę i to w pociągu, lecz nawet wysłałem telegram z drogi.

No ale starajmy się chociaż w części trzymać się postanowienia i piszmy w stylu telegraficznym.

Rozpoczęcie okresu wakacyjnego spowodowało niebywały ruch na kolejach, bo pociągi pospieszne wydłużały się, jakgdyby chciały robić konkurencję pociągom towarowym. To spowodowało, że maszyniści ze względu na bezpieczeństwo nie mogli rozwijać przepisowej szybkości, tak że do Krakowa przybyliśmy prawie że z jednogodzinnym opóźnieniem. Tutaj pociąg wydłużył się w taką wąż, że z oddali napewno brano nas za towarówkę, która jednakże zbyt szybko biegła. Wozy końcowe niesamowicie rzuciły, aż w pewnym momencie końcowy wóz pocztowy wyskoczył z szyn, pociągając za sobą kilka dalszych. I rozpadł się zwykły w takich wypadkach obraz. Walizy leżą na głowy, kilka nawet wypadło przez otwarte okna, kapelusze, marynarki, kołnierzyki, krawaty fruwały na powietrzu. Wrzaski i krzyki. Wreszcie ktoś w przednich wozach pociągnął za hamulec i pociąg stanął. „Wysypujemy się, aby zobaczyć, co się dzieje. Ostatni wóz najwięcej ucierpiał, podwozie strzaskane, urzędnik pocztowy obficie krwawi. Krzyki: wody, lekarza, lecz w końcu okazuje się, że prócz poczcziarza pozostali wyszli cało, nie licząc nabitych guzów. Znalazł się i ksiądz, który biegł do wykojonych wagonów, lecz na szczęście nie miał co robić. Rannego urzędnika lekarz zalecił przenieść do innego wozu i odwieźć do Tarnowa, lecz ten nie chciał opuścić swego posterunku i pozostał we wozie na torze. Pociąg zatrzymano w ostatniej chwili, gdyż wykojone wozy stały na skrajach podkładów i jeszcze kilka metrów, a byłyby się wyrwali. Straty materialne są poważne. Ostatni wagon

zgruchotany, przy innych roztrzaskane bufory, tarcze hamulcowe i t. d.

Okazuje się, że 5 wozów musi pozostać na torze, czyli wszystkie, przeznaczone do Krynicy, wobec czego rozpoczęła się wędrówka naródów i przenoszenie się do przednich wozów. A że to rzecz niełatwa, doświadczyli tego ci, którzy przy tym 30-stopni-

Teatr świetlny „Słońce“

Dziś, w niedzielę, nieodwołalnie poraz ostatni

Największe arcydzieło filmowe świata w wersji dźwiękowej

DZWONNIK z NOTRE DAME

p 495

wym skwarze musieli przenosić swoje wakacyjne walizy i walizeczki, a wśród nich było bardzo dużo uroczych Poznaniaków i Poznaniaków z p. Przybyła na czele.

Po zbadaniu wszystkich wozów, pozostawiono jeszcze szósty wagon na torze, podczas gdy dalsze odczepiono w Tarnowie. Podczas gdy od Poznania do miejsca wypadku jechałem w przedziale sam, zebrało się nas potem na 6 w przedziale 5 z Poznania. Wyróżniając się niepokój o wyolbrzymienie wypadku przez prasę i kłopoty ze zredagowaniem depesz do swych rodzin, skłonił mnie do załatwienia tego generalnie przez telegram na łamach „Kurjera“. Wypadek, który mógł pociągnąć za sobą groźne skutki, pozostał na szczęście tylko nic nie znaczącą przygodą.

STEFAN ŚLIWIŃSKI.

Zgon dyr. Pachonńskiego

W dniu wczorajszym zmarł w Poznaniu zastępca dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i kierownik oddziału tego Banku w Poznaniu, dr. Adam Pachonński.

Sp. Pachonński był Krakowianinem, gdzie na Uniw. Jagiellońskim ukończył studia prawnicze, poczem poświęcił się pracy w bankowości. Karierę swą rozpoczął w krakowskim Tow. Wzajemnego Kredytu. Po wojnie został kierownikiem oddziału Banku Zw. Spółek Zarobkowych w Gdańsku. W r. 1926 przeniósł się do Bydgoszczy na stanowisko kierownika tamtejszego oddziału Banku Gosp. Kraj., skąd w r. 1927 powołany został

na takie same stanowisko do Poznania.

Pogrzeb śp. dyr. Pachonńskiego odbędzie się we wtorek, 5 bm.

Mieczysław Perkowicz w Radjo Poznańskim

W dniu wczorajszym przybył do Poznania po wielkich triumfach na scenach zagranicznych ulubieniec publiczności naszej p. Mieczysław Perkowicz. W ciągu paromiesięcznego tournée artystycznego p. Perkowicz śpiewał w operach w Paryżu (Opera Comique), Amsterdamie, Brukseli, Medjolanie, Rzymie, Genui, Barcelonie, San Sebastiano i in., występując obok artystów tej miary, co Szalopin, Helene Sadoven, Niżyńska itp.

Korzystając z chwilowego pobytu p. Perkowicza w Poznaniu, Dyrekcja Radja Poznańskiego zaangażowała tego cenionego artystę na dwa występy, które się odbędą dziś, w niedzielę, oraz dnia 10 lipca.

Koncert dzisiejszy rozpocznie się o godzinie 18-tej.

Z Tow. Polsko-Angielskiego

Na ostatnim przedwakacyjnym zebraniu Tow. p. dr. M. Arend odczytał artykuł, wysłany do redakcji londyńskiego „The Observer“ w odpowiedzi na tendencyjne i mylne oświetlenie kwestji Pomorza w tem piśmie. Prelegentowi podziękowano za przekonujące uwagi gorącymi oklaskami.

Pozaem odczytano podziękowanie króla angielskiego za złożone mu przez Towarzystwo życzenia z okazji dnia urodzin.

Biblioteka Towarzystwa w okresie wakacyjnym będzie czynna w poniedziałki po 1 i 15 każdego miesiąca w godz. od 17 do 18 w Zakładzie Mikrobiologii (Wały Wazów 25).

Zebrania klubowe odbywać się będą, jak zwykle, co środę w Reursie Kupieckiej (Zwierzyńska 12).

Ujęcie przemysłniczek sacharyny

W Kepnie ujęto pewną mieszkankę wsi Trębaczów pow. kępińskiego, należącą do szajki przemysłniczek sacharyny.

W czasie rewizji znaleziono u niej 10 kg. sacharyny, którą skonfiskowano.

Żydzki fałszują angielskie paszporty

Gdynia, 2. 7. (Tel. wł.) Właściwe nazwiska arestowanych tu Żydów ze Zduńskiej Woli, podejrzanych o fałszowanie angielskich paszportów, brzmią: Abraham Rogowy i Dawid Praw. Pierwszy z nich posiadał paszport angielski na nazwisko Artur Cobby, a drugi na nazwisko Hymen Kołomiński. Jak stwierdzono, za paszportami tymi wyjeżdżali z Polski do Anglii poza nimi jeszcze inni Żydzi.

Dochodzenia prowadzi się obecnie na terenie Łodzi i okolicznych miasteczek. Pozaem skomunikowano się z policją angielską. S. B.

Dla oczyszczenia krwi pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. Zadać w aptekach i drogerjach. n/ 4135

Wiadomości potoczne KRONIKA MIEJSCOWA

* **Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego.** Nabożeństwo miesięczne odbędzie się w niedzielę, dn. 3 lipca, o godz. 10-tej w kaplicy Św. Józefa. W poniedziałek, dn. 4 lipca, zebranie plenarne w sali Biblioteki Uniwersyteckiej o godz. 19-tej.

* **Rozkosz wśród najmniejszych.** — Ochronka farna urzędów w poniedziałek, 4 bm. wycieczkę dzieci z ochronki na boisko Sokoła. Na miejscu będzie dużo miłych niespodzianek, jak np. kosz szczęścia, wędka, popisy dzieci itd. Wymarsz z orkiestrą nastąpi o godz. 2 popołudniu z Nowego Rynku. Wstęp na boisko — wolny. Na wycieczkę z najmniejszymi zaprasza się wszystkich rodziców i szczyrych przyjaciół dzieci.

* **Świeży numer „Pajaka“.** Wyszła świeży (14) numer „Pajaka“, zawierający liczne artykuły na temat kwestji żydowskiej — oraz kilka oryginalnych karykatur i, jak zwykle, sporo zdjęć fotograficznych osób kupujących u Żydów. „Pajaka“ nabyć można w „Ruchu“ i u kolporterów, lub wprost u wydawcy: Jan Kulig, Poznań, Kręta 24.

Do dyrekcji Kursów Maturczych

„WIEDZA“

w Krakowie ul. Studencka 14.

Niniejszem uprzejmie donoszę, że w dniu 2. 6. 1932 złożyłem egzamin dojrzałości w Gimnazjum im. Reja w Kielcach.

Opisuję się zobowiązany do złożenia Szan. Dyrekcji Kursów oraz PP. Profesorom serdecznych słów podziękowania, za przygotowanie mnie w drodze korespondencyjnej do tego egzaminu. Tylko skrypta i wskazówki opracowane w ten sposób, w jaki są opracowane, mogą przynieść korzyść uczącemu się bez nauczyciela i doprowadzić do pomyślnych rezultatów.

Józef Pietras, Radom, ul. Żelazna nr. 12. Pp 3 045-70,50



SKŁONNOŚĆ DO OTYŁOŚCI
USTĘPUJE PRZY REGULARNEM UŻYCIU SOLI OWOCOWEJ **KARPOSAL** KARPIŃSKIEGO

Tr 173

SKÓRZANA PAPIEROSNICA dla palaczy tutek (gilz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWATKI Jako premia za 50 wieczek

Tr 1043

Twoje nogi i Amol wygrały bieg...

Przed zawodami masaż całego ciała Amolem, wyrabianym z najszlachetniejszych części ziół z domieszką mentolu japońskiego, utrzymuje żywotność i energię w czasie wielkich wysiłków fizycznych. Cukierek Amol w czasie upalnych dni lata daje rześkość całemu organizmowi i doskonale dezynfekuje jamę ustną. Amol to przyjaciel każdego sportowca. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. nwp 10 247

KALENDARZYK

Niedziela, 3 lipca 1932.

Słońce: wschód 3,35; — zachód 20,18; — długość dnia 16 godz. 43 min.

Księżyc: wschód 2,15; — zachód 20,45; — now.

Kal. rzk.: Heljodor B.; — jutro Józef Kąkasany.

Kal. słow.: Miłosiaw; — jutro Wielisław.

Zebrania

Dziś o 8 Tow. Przemysłowe im. Kościuszki (Św. Łazarz - Górczyn) — z okazji 40-lecia wymarsz delegacji Towarzystwa z przed lokalu ul. Marsz. Focha 146 na urocz. naboż. do kościoła;

- o 9 Pozn. Cech Szewski — z okazji 650-lecia uroczyste nabożeństwo w Kolegiale Farnej, poczem o godz. 10,15 z Nowego Rynku wymarsz do „Belwederu“ na zebranie jubileuszowe;
- o 11 Zw. Wermistrzów Polskich w lokalu ul. Woźna 13;
- o 11 Cech Murarzy w „Ulu“ u p. Ograbowiczowej, ul. Ślusarska 6;
- o 11,30 Zw. Absolu. Kat. Szkoły Społecznej — otwarcie zjazdu w szkole ul. Podgórna 12 b;
- o 14 Tow. Zjedn. Malarzy, Lakierników, Pozlotników walne zebr. w „Ulu“ ul. Ślusarska 6;
- o 15 Kat. Tow. Robotników Polskich (Tum) w Domu Kat. na Śródcie;
- o 15 Zw. Inwalidów Cywilnych u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
- o 20 Sodalicia Zawodowych Pielęgniarek i Higienistek w ognisku pl. Bernardyński 4, m. 8;

Jutro o 16 Zw. Inwalidów, Wdów, Sierót i Emerytów Kol. u p. Zawadki, Górna-Wilda 75;

- o 19 Sodalicia Pań Zawodu Kupieckiego w sali biblioteki U. P., ul. Ratajczaka;
- o 19,30 Komitet Tow. (Wilda) u p. Kasprzakowej, ul. Kilińskiego 5;
- o 20 Stow. Polaków z Ameryki w rest. „Pod Strzechą“, pl. Wolności 7;
- o 20 Tow. Powstańców i Wojaków (Św. Łazarz - Górczyn) w kasynie ul. Marszałka Focha 81;
- o 20 Tow. Abstyn. pod wezw. Św. Kazimierza w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
- o 20 Zjedn. Lokatorów (Jeżyce) u p. Bigosa, ul. Zwierzyniecka;

Pogrzeby

Dziś: Sp. Zofji Skotarkowej o godz. 17,30 z kapł. cment. na Jeżycach. — Sp. Marii z Kuczów Nożyńskiej o godz. 18 ul. Marsz. Focha 87.

TEATRY:

Teatr Polski: Dziś — „Królowa przedmieścia“.

Teatr Nowy: Dziś — „Miłość już nie w modzie“.

Teatr Letni Plac Nowomiejski 5, tel. 29-08 Dziś — „Teść szaleje“.

Teatr Narodowy: Dziś — Września.

HOTEL POLONIA

Kraków, Basztowa 25, tel. 152-90

obok dworca kolejowego, plant i teatru. Wszelkie wygody nowoczesne: ciepła i zimna woda bieżąca, telefony w każdym pokoju. **Ceny pokoi znacznie niższe.** Nadto ustępstwa dla podróżujących kupców i wycieczek.

We Włoszech o Polsce

Rzym, 25 czerwca.

O Polsce pisze się tu obecnie niewiele, a nawet bardzo mało. Mijają miesiące, a z wyjątkiem jakiejś wiadomości kronikarskiej, jakiegoś głośnego faktu, czy skandalu, dostarczonego przez niemieckie agencje, nie tu o nas nie przenika. Informacje o wypadkach politycznych w Polsce czerpie również prasa włoska głównie ze źródła berlińskiego. Jedyną np. wiadomością, jaką ogłosiły dzienniki włoskie w ostatnich tygodniach, było odwołanie wojskowej misji francuskiej z Warszawy. Nadano jej tu oczywiście pewien rozgłos. Natomiast o przyjęciu, zgotowanym Paderewskiemu przez Nowy Jork i o jego mowie, nie ogłoszono nawet telegramu. Podobnie bez echa minęły uroczystości moniuszkowskie. A co, jak co, ale muzyka i twórczość muzyczna w ogóle, to temat, za którym publiczność włoska chętnie śledzi.

Prasa włoska nie posiada w Polsce ani jednego stałego korespondenta, a od roku nie było tam nawet przyznanego. Czy rzeczy i sprawy polskie jej nie interesują? Tego nie można powiedzieć. Pisma codzienne, a zwłaszcza czasopisma, gdyby im dostarczano materiałów i artykułów, chętnie by je ogłosiły. Ale w tym właśnie rzecz, że zdarza się to bardzo rzadko. Z wielu stron wskazano w prasie polskiej na beczynność i marazm, na jaki chronicznie cierpi wydział propagandy naszego ministerstwa spraw zagranicznych. Rzuca się to tem więcej w oczy, że propaganda niemiecka atakuje nas na całej linii. Ale ministerjum, ponosząc odpowiedzialność za całość pracy i jej kierunek, nie krepuje inicjatywy placówek zagranicznych. Mają one wszak swobodę ruchów. Chodzi tu rzecz prosta w pierwszym rzędzie o takie problemy, jak Pomorze, Gdańsk i naszego stosunku do Niemców w ogóle. Pod tym względem akcja nasza wymaga wszędzie intensywności, energii i ogarnięcia rozmaitych terenów, a więc nietylko prasy codziennej, ale miesięczników i czasopism, przeznaczonych dla pewnych środowisk faszystowskich, lub też przedstawiających pewne grupy interesów.

Opinia publiczna, a co gorzej koła polityczne włoskie, nie są bowiem dostatecznie poinformowane o znaczeniu i doniosłości Pomorza dla Polski jako problemu, związanego ściśle z jej bytem politycznym i gospodarczym. Przeważa tu urażony pogląd powierzchowny, przychylny dla tezy niemieckiej o „korytarzu”, dziwołagu geograficznym, odcinającym Prusy Wschodnie od reszty organizmu niemieckiego. I nie dziw, bo na palcach jednej ręki trudnoby było doliczyć się przychylnych nam artykułów, które się tu ukazały w ostatnich latach o sprawie Pomorza, a i z tych zaledwie jeden, lub dwa mają prawdziwie autorytatywne znaczenie i istotną wartość. Mamy tu na myśli rzecz znakomitego prawnika i dyplomaty, prof. A. Gianniniego, znanego delegata rządu włoskiego na zjazdach i kongresach międzynarodowych pp. „La questione di Danzica” („Kwestja Gdańska”), ogłoszoną w czasopiśmie „L'Europa orientale”, a potem w osobnej odbitce. Zarówno pod względem ujęcia, jak ściśle obiektywnego wywodu, rozprawka ta oświetla problem w sposób godny uwagi. Jednakowoż w stosunku do głosów przeciwnych lub zacięmiających pomienioną kwestję jest to bardzo mało.

Lepiej przedstawia się nasza akcja literacko - kulturalna na tutejszym gruncie. Ośrodkiem tej działalności jest katedra literatury polskiej oraz lektorat języka polskiego na uniwersytecie rzymskim. Literaturę polską wykłada prof. Giovanni Maver, znany już w Polsce badacz i krytyk, język zaś wykładał w tym roku dr. Brahmer, ceniony romanista, docent uniwersytetu krakowskiego. Obie te placówki są ściśle ze sobą związane, bo lektorat przygotowuje uczniów dla katedry i byłoby pożądanem, żeby ten ostatni był prowadzony i nadal jak obecnie przez fachową siłę. Frekwencja uczniów, zawsze szczupła, w roku bieżącym nie zwiększyła się.

Z publikacji treści literackiej, jakie ostatnio się ukazały, są do zanotowania: antologia pisarzy polskich, „I narratori della Polonia di oggi” („Prozaicy dzisiejszej Polski”), ogłoszona przez docenta sławistyki uniwersytetu rzymskiego E. Damianiego oraz rozprawa o współczesnej poezji polskiej, młodzież krytyka dr. Giustiego pt. „Aspetti della poesia polacca contemporanea”

(„Znamiona współczesnej poezji polskiej”). Prof. Damiani ma za sobą całą szereg tłumaczeń z języka polskiego na włoski. Między in. przetłumaczył „Treny” Kochanowskiego i „Gody życia” A. Dygasińskiego. Zarówno wybór prozy polskiej Damianiego, jakkolwiek w wyjątkach bardzo krótkich, jak krytyczny przegląd współczesnej poezji polskiej spełnia dobrze zadanie informacyjne i należy wyrazić życzenie, by wydawnictwa te dotarły do miarodajnych kół literackich włoskich i zdołały je zainteresować twórczością polską w wyższym stopniu niż obecnie. Do niedawna informacyjne i interesujące pisane artykuły o współczesnym piśmiennictwie polskim ogłaszał w rzymskim „Messaggero” L. Kociemski.

Ze sztuką polską miała sposobność

zaznajomić się nareszcie publiczność włoska po wielu latach na XVIII „Biennale” w Wenecji. Pisze o niej bardzo pochlebnie w „Corriere della sera”, jeden z najwybitniejszych krytyków włoskich, członek Akademii, Ugo Ojetti. Ze starszego pokolenia wyróżnia on w szczególności Wyczółkowski, Jarockiego, Sichulskiego i Weissa; z młodszych podnosi żywość Stryjeńskiej, a z plastyków chwali Dunikowskiego, Kunę i Szczytt-Lednicką.

W tych dniach, opuścił Rzym, przeniesiony przedwcześnie na emeryturę, p. Karol Rościszewski, tutejszy konsul generalny. Wytrawny urzędnik, uprzejmy i gościnny, położył duże zasługi około łączności kolonii polskiej i stosunków polsko-włoskich, gromadząc u siebie bardzo często zwłaszcza młodzież uniwersytecką polską i włoską i ułatwiając jej wzajemne poznanie się i obcowanie. S. M.



Helena Czechowska i Celina Skrzypczyńska, absolwentki Państw. Konserwatorium Muzycznego w Poznaniu, otrzymały dyplom wirtuozowski w klasie śpiewu solowego p. prof. Marii Trampczyńskiej

Ekscentryczne kluby w Anglii

Szanujący tradycje, stuprocentowy Anglik przewożonej dąży, przywiązany jest do życia klubowego, do klubów, których rozmaita hierarchja i ekscentryczność dodają gustom brytyjszczyka, a zwłaszcza snobizmowi mieszkanka stolicy.

Któżby np. z londyńczyków nie chciał należeć do ekskluzywnego klubu „Beafsteek”, którego pełny tytuł brzmi: „Sublime Society of Royal Beafsteek”. Hasłem tego klubu jest: „Woty i Wolność!”

W klubie tym ustalili się zwyczaj, iż na pół godziny przed obiadem otwierają się szeroko drzwi do kuchni, tak, aby każdy z klubowców mógł się przyjrzyć wielkim ćwierciom poledwicy pieczonej na rożnie.

Nie tak materialistycznie nastawiony jest klub „Pięknych postaci”, który był środowiskiem eleganckich dandysów Londynu; hasłem tego klubu było: „Krawat to człowiek!”

Smakoszostwu oddawał cześć klub „Cielecej głowizny”, który raz do roku, ostatniego dnia grudnia, urządzał bankiet - monstre. Ale klubowcy pod znaku cielecej głowizny byli niewinnymi dziećmi w porównaniu z klubem „Bold Ducks”, t. j. „Zuchwałych kaczek”. Celem tego klubu było szerzenie postrachu i przerażenia wśród spokojnych mieszczan, dewiza jego: „Miłość jest ślepa”. Pewnego dnia dzentelmeni z pod znaku „zuchwa-

łych kaczek” złapali na ulicy spacerującą spokojnie starszą damę, wpakowali ją do pustej beczki, którą toczyli przez całą Ludgate - Hill. Ale to był koniec działalności „zuchwałych kaczek”, wybrzyk ten przyczynił się do rozwiązania klubu na mocy edyktu królewskiego.

Wielkiem powodzeniem cieszył się klub „Lgarzy”, którego dewiza było „Kłamstwem osiągniesz wszystko”. Klub ten stawał sobie za zadanie ćwiczenie swych członków w sztuce kłamania. Przez długie lata spotykali się w klubie przy Hampstead Road panowie, którzy wprowadzali w życie zasadę „No pay, no liquor”, t. j. zwalczyli zły zwyczaj konsumowania gratis napojów wyskokowych.

Do rzędu ekscentrycznych klubów należy też zaliczyć klub pod nazwą „Mokrego papieru”, którego członkowie uważali za swój obowiązek otrzymanie i przeczytanie dziennika natychmiast po wyjściu z pod prasy, jeszcze mokrego od farby drukarskiej. Klub ten posiadał własną drukarnię, a każdy z klubowców własnego zecera. Fantazje te były dość kosztowne, to też do klubu mogli należeć tylko bogaci ludzie, jak zresztą i do wszystkich wymienionych wyżej klubów, w których składki sięgały dużych sum, zarówno jak i jednorazowe wydatki na extra - przyjęcia i wysoki. Or.

Z dziedziny mody

W sezonie przedogórkowym.

W sklepach już się nazywa — po sezonie i na gwałt ogłasza wyprzedaje. A my właściwie jeszcze nie skosztowaliśmy lata. Sprawione na upały przezroczone sukienki wiszą smętnie w szafie i czekają na lepsze czasy. Ciagle jeszcze jesteśmy przed sezonem. Ale moda nie liczy się z pogodą tylko z kalendarzem. Mamy teraz lato — dobrze, ale moda żyje naprzód, letnie rzeczy więc już ją właściwie nie obchodzi, wbrew wszelkim prawom logiki. O letnie martwiła się dwa miesiące temu. A że na jesienne jeszcze za wesośnie, bo i tak, niktby jeszcze o tem myśleć nie chciał (przecie musimy choć troszeczkę nacieszyć się latem) więc... więc jest chwilowy zastój. Nastroj przedogórkowy.

Ale że jakiś ruch w interesie musi być, więc coś niecoś dzieje się i w dziedzinie mody. Przedewszystkiem najaktualniejsza dla każdej kobiety kwestja: kapelusze. Każda kobieta wie, jak nowy kapelusze potrafi zmienić humor, odświeżyć, odmłodzić i zmienić charakter nawet najprzykrejszej żony — na parę dni, dopóki nie przestanie być nowym.

Otóż — ktoś miał teraz kupować kapelusze, niech, broń Boże, nie kupuje słomkowego. Chyba, żeby to miała być biała panama. Wówczas jeszcze będzie można mieć z niej użytek, bo do każdej sukienki „dobrze robi”, duże słomkowe rondo, falująco koło twarzy, rzucając na nią jasne refleksy i dodając powiewności całej sylwetce. Ale poza tem — czas słomek już przeszedł. Zaczęto je nosić w lutym, w czerwcu są już niemodne. Gdzie tu logika? Ale ktośby szukał logiki w modzie?

W najbardziej upalnych miesiącach — lipcu i sierpniu — nosić będziemy miękkie czapeczki z ażurowego sukna, z jedwabi na filcu, z wełnianego trykotu — kapelusze góralki z małym, sztywnym rondem, obcięnięte wełnianą żorzetą, z miękką główką. Mają te kapelusze tę zaletę, że po zdjęciu z głowy robią się zupełnie płaskie i dają się z łatwością zapakować do walizki. Czapeczki z żorzet przybierane są często włóczka.

W sprawach kapeluszy co rok niezmiennie powtarza się ta sama historia. Na wiosnę, sprawiając sobie kapelusze, mamy piękne postanowienie dobrania go sobie tak, aby pasował „do wszystkiego”. Włec kupuje się albo czarny, albo granatowy...

Tak, granatowy to będzie i do kostiumu i do płaszcza — myślimy. — A i nawet do letnich sukienek. Żeby go ożywić, da mu się białą wypusteczkę przy wstążce. Albo podbije się czernią białem. To zawsze odświeża...

Takie postanowieni etrwa do czerwca. Potem widzimy, że kapelusze „do wszystkiego” nietylko się opatrzył i znużył, ale wy-

gląda jakoś ciężko i „zimowo”. I wtedy okazuje się, że potrzebna jest jeszcze biała panama i jakaś kolorowa czapeczka. A w dodatku, w tym roku wszystko jest takie tanie!

I mija rok i przychodzi wiosna — i znówu naiwnie wierzymy, że sprawimy sobie kapelusze „do wszystkiego”

Anita.

Kącik kosmetyczny

Pani Jeunette z Wrześni. Włosy proszę myć w przegotowanej wodzie z sodą oczyszczoną (1 łyżeczkę na litr wody), mydłem salicylowym 1% przetłuszczanem, płókać je następnie w ciepłej, czystej wodzie, do której uprzednio wciśnają przeciedzony sok z dwóch cytryn. Doskonale zrobyłyby pani naświetlania włosów lampą kwarcową, sądzę, że we Wrześni napewno ma ktoś z lekarzy kwarcówkę.

Przy wagrach, o ile skóra jest tłusta, należy bezwzględnie powstrzymać się od używania kremów tłustych. Będąc w Poznaniu proszę pokazać się w moim zakładzie, udzielię tam Pani porady bezinteresownie, pożądanem bowiem byłoby dokładne zbadanie skóry Pani.

Pani Rozy. Jakże mi przyjemnie było, otrzymać znów list od Pani. Tembardziej, że, jak Pani pisze, rady moje okazały się dla Niej tak skuteczne. Proszę dalej stosować omawianą pielęgnację, a napewno otrzymamy wspaniałe rezultaty. To nie-dobrze, że Pani nie używa pudru, dobrego, pewny puder chroni cerę od szkodliwych wpływów zarówno atmosferycznych jak i innych. Co do używania kremu, należałoby buzię Pani zbadać, może Pani pokaże się u mnie? To do niczego Pani nie zobowiązuje, a rada będzie skuteczniejsza. Należałoby zobaczyć, jakiego rodzaju są to krosty. O kosmetyku, który Pani wspomina, nie słyszałam, wogóle nie radzę używać kosmetyków bez porażenia się kosmetyczki i zbadania przez nią. Zarówno zaburzenia natury psychicznej jak i nerwowej mogą wywołać objawy, o których Pani pisze.

Pani S. B. Niestety, dr. Joseph nie żyje od paru lat. Był rzeczywiście świetnym operatorem, widziałam jego pracę. Adresów, o które Pani pyta, z łatwo zrozumiałych względów tą drogą podać nie mogę. Może Pani łaskawie prześle mi swój adres? Odpiszę bezpośrednio. Nadmienić muszę, że obecnie mamy bardzo dobrych chirurgów kosmetycznych w Polsce.

Pani Lintce. Trzeba było ślad, o którym Pani pisze, zobaczyć, wtedy może mogłabym coś Pani poradzić. Zarówno obejrzenie jak i porada, udzielona Pani, będzie bezinteresownie. Na razie proszę robić ciepłe okłady z rumianku. Wodą kolońską bezwarunkowo twarzy wysuszać

nie należy, nawet tłustej skórze to szkodzi, są do tego celu specjalne płyny kosmetyczne, nie droższe od wody kolońskiej, a specjalnie przystosowane do skóry twarży. Środek na porost brwi i rzęs polecany przezemnie, okazał się wielokrotnie doskonałym, i dziesięćsza poczta przyniosła mi trzy listy z podziękowaniem zań. Trzeba go jednak stosować przez czas dłuższy, szczególnie, jeżeli do tej pory uwłosienie było słabe.

Pani Lence. Z przyjemnością udzielię pani żądanej rady, otóż buzię należy oczyścić i wagi bezwzględnie usunąć, ponieważ zaniedbanie tej, drobnej narzędy, wady, może się fatalnie odbić na wyglądzie, a wagi w krótkim czasie przekształcić mogą się w szpetne krosty. Oczyścić twarz może tylko kosmetyczka wykwalifikowana, zaleci ona Pani Lence przytem co i jak stosować należy, żeby się od tej wady uchronić. Pochodzenie wagrów ma wielorakie przyczyny i trzeba było zbadać skórę Pani, aby odpowiednie środki dla niej wybrać. Na razie proponowałabym zmywać miejsce, gdzie są wagi, wodą gorącą 1% salicylowym mydłem przetłuszczanem. Po umyciu, opłókać twarz wodą zimną. Zwrócić też proszę uwagę na prawidłowe funkcjonowanie żołądka i kiszki. Obstrukcja powoduje zwykle występowanie wagrów.

Pani Labusi. Biust trzeba dwa razy dziennie rano i wieczorem obmywać bardzo zimną wodą, jeszcze lepszy skutek daje natrysk ze specjalnego aparatu. Niestety nie posiadamy ich w kraju. Poza tem należy codziennie robić specjalne ćwiczenia gimnastyczne na wzmocnienie odnośnych mięśni. W zakładzie moim zademonstruje Pani bezinteresownie takie ćwiczenia, zechce się Pani tam połatygować. Obydwa środki proste i nieszkodliwe; po 4-6 tygodniach stosowania dodatni rezultat będzie widoczny, nie należy jednak pielęgnacji po otrzymaniu dobrych wyników przerywać. Brwi i rzęsy proszę codziennie wieczorem szczoteczkać miękką szczoteczką, obficie zwilżoną olejem wycynowym, na noc olej pozostawić. Po kilku tygodniach rezultat dodatni widoczny, szczoteczka jednak nie przerywać. Amerykanki, które słyną z pięknych rzęs i brwi, robią to stale.

Paniom: Zropaczanej II, Hance S.; T. G. z Grudziądza; Ir. Byl.; M. M.; Irec M.; Zenik.; z powodu dużej ilości otrzymanej korespondencji odpowiem w następnym „Kąciku kosmetycznym”.

Magdalena Poznańska.

Ogród Zoologiczny w Poznaniu

Doniesie znaczenie tej instytucji — Kwestja opłaty wstępu — Wszyscy powinni starać się o utrzymanie naszego zwierzyńca

Zwierzozostan, który w roku 1914 obejmował ogółem 470 okazów, liczy obecnie 296 ssaków, 690 ptaków i innych w 288 gatunkach. Pomiedzy niemi znajdują się takie zwierzęta, których dawniej w poznańskim Zoo nie widzianno, a mianowicie żubr, tapir amerykański, małpy z wyspy Celebes, foki siwe, olbrzymie żółwie i szereg małych drapieżców, gryzoni i ptaków z krain zamorskich. Wszystkie klatki i zagrody są zapełnione.

Dotychczasowy rozwój zwierzyńca powoduje omówienie zagadnienia, którym się interesują szerokie warstwy społeczeństwa. Jest niem kwestja opłaty wstępnego. Inicjatywa do tworzona ogrodów zoologicznych nie wychodziła od poszczególnych państw wzgl. miast, tylko od osób prywatnych, a mianowicie miłośników zwierząt i przyrodników, którzy przez to uchronili społeczeństwo od pewnych ciężarów które ono ponosiło i ponosić musi dla ogrodów botanicznych, palmiarni, muzeów, teatrów i t. p. Celem urzędzenia ogrodów zoologicznych jednoczyli się osoby o zapatrywaniach wszechstronnej użyteczności publicznej w towarzystwa wzgl. spółki akcyjne i jako osoby prywatne załatwiały sprawy właściwie publiczne. W ten sposób powstała przeważająca ilość ogrodów zoologicznych, za wyjątkiem takich, które są własnością państw (Schönbrunn, Soffja) lub miast (Warszawa, Budapeszt, Halle a/S).

Poznański zwierzyniec jest własnością miasta, natomiast administracja jego zajmuje się osobnie towarzystwo zarejestrowane. Celem towarzystwa jest utrzymanie, opieka i administracja Ogródu Zoologicznego. Oprócz zadań naukowych i rozpowszechniania zamilowania do nauk przyrodniczych, służy Ogród Zoologiczny jako miejsce wypoczynku i rozrywki tak dla miejscowej jak i zamiejscowej ludności. Na pokrycie kosztów utrzymania i zarządzania Ogródem Zoologicznym czerpie towarzystwo środki z wkładek członków, z biletów wstępu i kart wstępu, z wydzierżawienia restauracji oraz innych urzędów, wreszcie z subwencji związków publicznych, stowarzyszeń oraz z darów osób prywatnych.

Wobec tego ogród zoologiczny nie jest żadnym przedsiębiorstwem handlowym lub przemysłowym, a każdy zebrały grosz zużywa on na swe utrzymanie wzgl. rozbudowę. Zadanie ogrodu Zoologicznego wymaga, aby opłata wstępnego była jak najniższa, jednakże taka, aby dopomogła w utrzymaniu instytucji bez zapomóg miejskich albo państwowych. Nie jest łatwo w tym wypadku oznaczyć odpowiednią przeciętną kwotę, atoli doświadczenie i praktyka lat ubiegłych poucza, jak daleko w tym kierunku się można posunąć. Niewtajemniczeni w administrację Ogródu Zoologicznego i ogół powtarzają, że gdyby obecna opłata wstępnego obniżono do połowy, wtenczas było by więcej zwiedzających. Zapatrywanie to jest mylne. Doświadczenie znowu poucza, że przez to frekwencja nie wzrosła o tyle, aby się to zaznaczyło na wpływach kasowych. Przeciwnie dochody są wtenczas o połowę mniejsze ubytek taki zagraża bardzo poważnie egzystencji przedsiębiorstwa. Zasada taniego wstępu zmiotła z powierzchni stary i piękny ogród zoologiczny

w Hamburgu, w którym pracowali tacy wybitni przyrodnicy jak A. E. Brehm, J. Vosseler, a w Hannoverze oddała go w ręce osoby prywatnej, handlarzowi zwierząt. Ze niskie wstępne zagraża także powadze i znaczeniu instytucji, o tem nie powinno być dwóch zdań.

Stąd w rozwiązaniu tego zagadnienia wypada postępować bardzo ostrożnie, a tem czujniej w trudnych warunkach gospodarczych, aby nie stracić niebacznie tego, co się zbudowało z móżołem przez szereg lat. Porównując opłaty wstępu do muzeów, teatrów, palmiarni, przekonanie się można, że wstępne do zwierzyńca jest bardzo skromne, a nie mówiąc już o tem, co się pobiera do kin i na widowiska sportowe. W rozwiązaniu zagadnienia opłaty wstępu do ogrodu zoologicznego możnaby postąpić w ten sposób, że obywatelstwo przez opodatkowanie poniosłoby wszelkie koszty utrzymania zakładu i stworzyłoby przez to dla każdego wstęp bezpłatny, lub jeżeli to jest niemożliwe — a w obecnych czasach jest to istotnie nie do pomyślenia — to należy przyznać Ogródu Zoologicznemu słusność pobierania odpowiedniego wstępnego jak się to czyni wobec muzeów, teatrów, kin i t. p.

Należy sobie uprzytomnić, że zbiory ogrodu zoologicznego składają się z żywych zwierząt, które wymagają starannej pielęgnacji i prawidłowego odżywiania, nie mówiąc już o utrzymaniu budynków, oświetleniu i ogrzewaniu pawilonów, oraz nawadnianiu stawów. Zwierzęta są śmiertelne i wszelkie ubytki w zwierzozostanie trzeba uzupełnić przez zakup nowych okazów, które nie są tanie n. p. słoń kosztuje 18 000 zł., wielbłąd 4 000 zł., lew 4 000 zł., tygrys 6 000 do 8 000 zł. i t. d. Łątwo więc wyliczyć można, ilu to widzów po 1 zł. wzgl. 50 gr. składać się musi na zaku pjdnego z podanych zwierząt. Oczywiście, zwierzyniec nie mógłby istnieć, gdyby ubytki musiał uzupełniać przez zakup nowych okazów. W tym kierunku dopomaga mu przychówek niektórych cennych zwierząt, który służy n awymianę brakujących.

W pełnym zrozumieniu powyższych wywodów przyznać każdy musi, że administracja ogrodu zoologicznego nie pobiera wstępnego na to, aby się wzbogacić, lub, że nie zna innej drogi do zdobycia środków utrzymania. W obecnych ciężkich warunkach gospodarczych nie można się wiele oglądać na pomoc kas publicznych, bo one także cierpią wielki niedostatek. Ogród Zoologiczny powinien i może wesprzeć i utrzymać społeczeństwo. Nie życzymy sobie więcej, jak tylko to, aby każdy obywatel miasta Poznania zwiędził przynajmniej 1 do 2 razy w sezonie nasz zwierzyniec, opłacając przy tem, jak w niedziele i święta, 50 gr. wstępnego. To życzenie, każdy przyznać musi, jest bardzo, a nawet bardzo skromne, i nikt mu zupełnej słusności odmówić nie może.

Ufamy więc szczerze, że tę skromną prośbę obywatelstwo poznańskie chętnie nam wypełni i dopomoże utrzymać poznański Ogród Zoologiczny na dotychczas osiągniętej wyżynie.

Kazimierz Szczerkowski
dyrektor Ogródu Zoologicznego.



Energicznym zabiegom ks. dziekana Włodzimierza Laskowskiego ze Lwówka zawdzięczają Bolewice wzniesienie nowej świątyni filjalnej. Projekt w rozkładzie rzutu oryginalny w elewacjach prosty, jest pomysłem p. inż. arch. Marjana Andrzejewskiego z Poznania

syjsku kat, bo w czerwonym stroju). Kwiaty polne znajdują u nas przytulak już tylko na miedzy.

Do miedzy przytuliła się poezja pół. Zapomnieliśmy czym miedza była nie tak dawno jeszcze.

Dla wędrowców nie była ona szczerem polem, lecz czemś pośrednim między karczmą i podpociem. Zapraszała biednego włóczęgę do wypoczynku miękkim posłaniem, dyszącym wonią macierzanką, wołaniem w życie przepiórki.

Budzikiem o świcie był dla niego skowronek...

Naszemu dziadowi, naszemu włóczędze zawodowemu, rosyjskiemu brodadzie i słowackiemu „drutarowi“ była miedza czemś przypominającym przytulny kąt za przypieckiem.

Największy obok Hwiedzoslawa poeta słowacki, Hurban Vajanski śpiewa o doli swego rodaka druciarza:

Straciłaś mnie dolo z gór od blasków słońca,
Jak ten wichr, co srebrne w halach
 rosę strąca.
Idę w świat za nią, pajęczą tułacza,
Co je mgieł opony ścieżkami znacze!..
...Lży słońce wypije, dolę sny ozłocą
Na miedzy tułaczaj, gdy przyśnią się nocą...

Mieliśmy w Poznaniu malarza, który wyczuwał specjalnie piękno krajobrazu wielkopolskiego, jego wdzięk subtelny, jego rozlewność, jego intensywną poezję i głębię. Umiał to wyrazić dyskrecją tonu barwy, miękkością linii wzgórz bez pozy, falistością równin, traw i zbóż, prostotą jej i szczerości. Była w tem nie krzykliwa wy-mowność naszego krajobrazu.

Był nim zmarły przed kilku laty Zygart. Takim pejzażykiem o głębokiem odczuciu piękna naszego kraju był widok falującego zboża, malowany z miedzy z wynurzającym się w dali za żytem kociołkiem wiejskim z wieżą o bladem tle nieba.

Ujawniała się w tym obrazku jakaś arystokratyczna prostota piękna.

Artysta doskonale wyczuł subtelne piękno barwy naszego krajobrazu i jego linii pełnej melancholji, ale także niezmierną głębię tej monotonji, którą nas przejmują śpiew barda naszych pól, skowronka.

Tak, tylko do miedzy tuli się u nas poezja pola.

Na miedzy dominują trawy; wśród zielonych traw, kołyszących się w lekkiem wietrzyku, wśród perłówek, srebrnej drzeczki, obwieszanej „lezkami Matki Boskiej“, wśród przypominającej kształtem palmy pajędy i kłosówek i parumującej miedzę tomki, wśród brzanek i wyczyńców zdobnych w kłosy są tu pachnące odorującą miodem przytulie z wiechami, mającemi wygląd wiech złożonych ze skier słońca.

Pełno tu białych ozdoby kształ-

tem swych kielichów rogowców i stokrotek, których główki otoczone białemi lub żarżowionem wianuszkami.

Rosną tu kurdybany i fioletove chmieliki, mające na łodyżce główki podobne do szyszek chmielu. Rosną tu, rozumie się samo przez się, jaskry, którym czasami dotrzymują towarzystwa strojnisie, różowe firletki. Rosną białe drobne czosnaczki mające zapach czosnku, rośnie wilczomlecz z białą ciecżą jak dmuchawiec, a na świętego Jana rozkwita dziurawiec, zwany zielcem św. Jana. Gdy palcami rozetrzemy jego świeże żółte kwiecie, ciecz podobna do krwi pokaże się ku zdumieniu naszemu na palcach.

Jest to — krew św. Jana Chrzciciela.

Zamiast grusz na miedzy rośnie u nas tarł kwitnąca podczas ostatnich chłodów wiosny. Rosną i polne róże ślicznie na jesień udekorowane purpurowemi jagodami.

Na miedzach od świtu do wieczora rozbrzmiewa gędba pszczelna, dyszą wioną macierzanki i mięty. Miedza niesie dziewczynka ojcu w polu obiad w dwojczkach.

W „Pieśni Wieczornej“ Kasprowicza idą z miedzy dziewanny w świat za innemi ziołami.

Gdy na „Anioł Pański“ dzwony odezwą się z wiejskiego kościółka, słychać z miedzy szepcący pacierzy zbóż i kwiatów.

Z paluszka dziecka wzleci upstrzona biedronka ku niebu, aby na prośbę Marysienki uprosić Boga o skibkę chleba.

Zacisznym, rozkosznym miejscem w naszym polu jest miedza. A jak umie leczycy smętki i bóle naszej duszy ciszą swoją kojącą. Erel.

Osiedla zaginionych jeńców wojennych na Syberji

Niedawno powrócił z Rosji do Buda-pesztu b. jeńcy wojenny z okresu wielkiej wojny, szeregowiec Armin Wimme. Jak wynika z jego opowiadań, we wschodniej Syberji znajdują się całe wioski, których ludność składa się z jeńców wojennych. Wimme dostał się do niewoli rosyjskiej w r. 1914 podczas bitwy pod Dęblinem. Rosjanie wysłali go do obozu jeńców we wschodniej Syberji. Ponieważ listy od Wimme nie dochodziły do jego rodziny, uważano go za zaginionego lub zabitego. Otóż, jak twierdzi Wimme, w kraju Zabajkalskim znajduje się sporo wiosek, w których przeważającą liczbę mieszkańców tworzą jeńcy wojenni z b. armji austro-węgierskiej. We wsiach tych słyszy się przeważnie mowę węgierską. Opowiadania Wimmego wzbudziły wielkie zainteresowanie w prasie i opinji węgierskiej.

T. C. L. a oświata ludu dokona cudu. Przy imieninach, zaręczynach, ślubach i jubileuszowych i innych uroczystościach używajcie tylko telegrafów T. C. L.

Z przyrody lata

Nasze miedze w polu

Miedza na wsi i czas ponieszporny — Miedza z epopei i zajac pod miedzą — Swoiste znaczenie miedzy w zach. Polsce — Nasza miedza i jej gościnność — Miedza w Słowiańszczyźnie — Nasz dziad, „drutar“ i brodiaga — Miedza czemś pośredniem między karczmą, podpociem i przytulnym kątem na przypiecku — Sny nocą na miedzy... złocą dolę druciarzowi — Wdzięk subtelny naszego wielkopolskiego krajobrazu, jego bard. skowronek — Jakle kwitnie na miedzy ziele? — Pieśń wieczorna Kasprowicza — Miedza leczycy smętek duszy.

Miejscem pełnem czaru w niedziele w czasie ponieszpornym jest na wsi miedza, miedza w słońcu pełnem i w żarze lata, miedza w szczerem polu wśród żyta...

W epopei naszej śpiewa o niej poeta: Wszystko to opasane jakby wstęgą miedzą Zieloną, na niej rzadka ciche grusze siedzą.

Jak bór żyto wyrosło po jej obu stronach: oto aleja zbożowa w blaskach bladego złota dojrzewającego żyta; wstęga szmaragdowa, idąca wśród żyta, skroś zielonej jeszcze pszenicy, poprzez dychające wilgocią łąki, poprzez prosa z zieleńią solgosią i bure ziemniaki, het ku sinym lasom!..

O miedzy pośpiewuje sobie i poezja ludowa:

Siedzi zajac pod miedzą
Ludzie o nim nie wiedzą...

Jak to umiał poeta wczuć się w psyche zajac!

Wszak zajac właśnie pragnie tego, aby ludzie o nim nie wiedzieli, wówczas mógł delektować się w spokoju wdziękami swojej miedzy...

U nas w Wielkopolsce i zachodnich ziemiach Polski ma miedza w pejzażu swoiste znaczenie, bo ona tylko daje gościnę białym krwawnikom baldaszkowym, rumianom i jastruniom, jaskrom i firletkom i innym kwiatkom kwitnącym o tej porze.

U nas jest ekskluzywność zbóż tak wielka, nietolerancja ich tak bezwzględna, że rzadko tu zaplonie mak polny, zwany także palaczem (palacz po ro-

RUCH MŁODYCH

Redaktor odpowiedzialny: Roman Fengler

Po zjeździe O. W. P. w Kaliszu

W Kaliszkim O. W. P. stanął mocną nogą i rozwija skuteczną działalność

Wschodnia część historycznej Wielkopolski nie należy niestety do województwa poznańskiego, lecz znajduje się na obszarze województwa łódzkiego. Dla tej przyczyny rozwój Obozu Wielkiej Polski szedł tam innymi drogami i nie dotrzymał kroku rozwojowi organizacji Ruchu Młodych w województwach: poznańskim i pomorskim. Dopiero w ostatnich czasach Obóz Wielkiej Polski podjął intensywną akcję propagandową na terenach powiatów: słupeckiego, konińskiego, kolskiego, kaliskiego, wieluńskiego i tureckiego. Mimo nieprzychylnego stanowiska władz i słabego wyrobienia obywatelskiego większości społeczeństwa, prace organizacyjne raźnie postępują naprzód.

Wyrazem silnego wrastania Obozu Wielkiej Polski w te ziemie był zjazd rejonowy O. W. P. w Kaliszu w dniu 29 czerwca. Zgromadził on blisko 700 Młodych z udziałem delegacji z powiatów krotoszyńskiego, koźmińskiego, odolanowskiego, jarocińskiego, pleszewskiego, ostrzeszowskiego, ostrowskiego i kępńskiego. Zjazd byłby przekroczył liczbę półtora tysiąca uczestników, gdyby nie niezwykłe przeszkody ze strony władz policyjnych, które zatrzymały setki rowerów i dziesiątki autobusów, które członkowie O. W. P. śpieszyli na zjazd Młodych.

Mimo wszystko około godziny 11 przed południem stanęło w Kaliszu do raportu około 700 Młodych. Raport złożył kontroler rejonowy O. W. P. kol. Rzekiecki z Ostrowa referentowi organizacyjnemu Dzielnicy Zachodniej kol. red. Fikusowi z Poznania. Z miejsca zbiórki udano się chodnikiem do kościoła OO. Jezuitów na nabożeństwo. W czasie nabożeństwa wykonał chór

placówki O. W. P. ze Skalmierzyc podniosło pienia kościelne. Również i z kościoła ruszyli Młodzi chodnikami, udając się w kierunku sali Rzemieślników Chrześcijańskich przy ul. Piękarskiej. Nie daleko domu Rzemieślników Chrześcijańskich przyszło do pożałowania godnych zajęć. Policja najnie spodziewanej zagroziła Młodym drogę i bez uprzedzenia dezorientowanych uczestników zjazdu policjanci na komendę ruszyli na Młodych, bijąc ich z całej siły pałkami gumowymi.

Młodzi dołożyli wszelkich starań, aby program zjazdowy choć w części został wykonany. Jakkolwiek policja nie zezwoliła na odbycie zebrania zjazdowego, Młodzi podczas spożywania posiłku na miejscu zbiórki wysłuchali gorących i patriotycznych przemówień poła Piestrzyńskiego i red. Fikususa. Pełne zapału i wiary w przyszłość przemówienia znalazły entuzjastyczny oddźwięk, poczem wśród ogromnego zapału odśpiewano hymn Młodych. Delegacja Młodych udala się pod ratusz, gdzie na tablicy poświęconej pamięci ofiar barbarzyństwa pruskiego z r. 1914, oraz poległych w walce o niepodległość, zawiesiła piękny wieniec z biało-amarantową szarfą z napisem: „Poległym bohaterom — Obóz Wielkiej Polski”.

Mimo niezwykłych przeciwności, na jakie Młodzi natrafiali w swej pracy organizacyjnej przy wejściu na teren b. Królestwa, nie ustana oni na chwilę w swych poczynaniach, dopóki Obóz Wielkiej Polski i na tych ziemiach nie będzie mógł wykazać się taką siłą, jaką rozporządza na ziemiach zachodnich. Wcześniej czy później zwycięstwo będzie przy nas!

dokonał dekoracji obecnych kandydatów. W dalszym ciągu zebrania zabrał głos kol. Edw. Budniak z Poznania, który w mocnych słowach omówił zaborcze zamiary Niemiec, przeciwstawiając im zdecydowaną postawę Obozu Wielkiej Polski. Zebrani jednogłośnie wśród okrzyków na cześć kierowników O. W. P. przyjęli odczytaną rezolucję. Referat organizacyjny wygłosił kol. Henryk Szeib z Poznania. Po odśpiewaniu hymnu Młodych zakończono wspaniałe zebranie. Po południu zgromadzone placówki w towarzystwie innych organizacji miejscowych udały się w pochodzie do lasu na wspólną zabawę. — Ogólną uwagę zwracało kierownictwo placówki Dopiewo, biorąc udział konno w pochodzie.

— **Wielki antyniemiecki wiec protestacyjny w Dopiewie.** Komitet, złożony z przedstawicieli wszystkich organizacji miejscowych, urządził w niedzielę, 19 czerwca wielki wiec, poprzedzony pochodem wszystkich organizacji, z których najliczniej stawił się Obóz Wielkiej Polski, bo w sile 120 ludzi. W prezydium wiecu zasiadli jako przewodniczący: p. Breza, ks. prob. Laskowski, kol. Konwiński kierownik placówki O. W. P., p. Steżycki, kol. Wawrzyniec Kaczmarek sekretarz plac. O. W. P. p. Zabder oraz kol. Henryk Szeib z Poznania. Wiek zagał p. Breza, witając zgromadzonych w liczbie około 500 osób. P. Zabder, kier. miejscowej szkoły, wygłosił referat, obrazujący stosunki polsko-niemieckie w przeciągu ubiegłych lat. Z kolei zabrał głos kol. Henryk Szeib, referent propagandy grodzkiego i powiatowego wydziału O. W. P. w Poznaniu, omawiając rewizjonistyczne dążności Niemiec, oraz charakteryzując słabość naszej polityki zagranicznej. Przemówienie prelegenta wywoływało niejednokrotnie żywe oklaski wśród zebranych. Uchwalono rezolucję, odczytaną przez pana przewodniczącego z poprawką przedstawicieli O. W. P. w brzmieniu: „Zebrani wzywają rząd polski do zajęcia zdecydowanego stanowiska wobec prowokacji niemieckich, obrazających godność Narodu Polskiego” Po odśpiewaniu „Roty” oraz hymnu Młodych zakończono imponujący wiec.

21 nowych placówek O. W. P.

— **Cztery nowe placówki żeńskie O. W. P.** W ostatnich dniach powstały cztery nowe placówki żeńskie O. W. P. w województwie poznańskim, a to w Kruszwicy, Rogoźnie, Obornikach i Grodzisku.

— **Dziesięć nowych placówek w pow. mogileńskim.** Ostatnio na terenie pow. mogileńskiego powstało 10 nowych placówek, z tego 3 żeńskie: w Mogilnie, Gębicach i Wylatowie, oraz 7 męskich: w Kwieciszewie, Kamieńcu, Parlinie, Dusznie, Józefowie, Orchowie i Niestronnie. — W Parlinie odbyło się zebranie organizacyjne placówki dnia 26 czerwca pod przewodnictwem kierownika pow. wydziału z Mogilna, kol. Barteckiego, który też wygłosił referat p. t. „Historia ruchu narodowego w Polsce”. Drugi referat n. t. „Konieczność zorganizowania się wsi polskiej pod sztandarem katolicko - narodowym”, wygłosił kol. Jaźwiecki z Gniezna. W dyskusji, jaka się wyłoniła po referatach, zabrał głos kol. Laniecki z Ryszewka, poczem po omówieniu jeszcze całego szeregu spraw organizacyjnych kol. Barteki zamianował kierownikiem nowoutworzonej placówki kol. Stefana Wojciechowskiego z Parlinka. Odśpiewaniem hymnu Młodych zebranie zakończono.

— **Jeszcze jedna nowa placówka w pow. gnieźnieńskim.** W Mielźnie (pow. Gnieźno) referent propagandy przy placówce strzałkowskiej zwołał zebranie organizacyjne na dzień 12. ub. m. Po zagajeniu przemówił do nadspodziewanie licznie zebranych starszych i młodych mielznieńskich kierownik placówki strzałkowskiej. Wywody mówcy o zadaniach i celach O. W. P. spotkały się z gorącym przyjęciem u zebranych, to też z zapałem, jak jeden zapisali się na członków placówki. Wątpliwości jakiegoś emerytowanego działacza zbankrutowanej partii politycznej wyjaśnił kierownik placówki strzałkowskiej, a cyrkowemu „rzucaniu się” propagatora „Strzelca” p. Ignacego Waszaka, (zresztą dobrze znanego w całej okolicy, zwłaszcza od czasu pewnego procesu) położyły kres salwy śmiechu młodych mielznieńskich. Kierownikiem placówki mianowano kol. Kamę Jana. Członkowie zapisali się z miejsca 32. Po udzieleniu nowopowstałej placówce przez kierownika placówki strzałkowskiej kilku instrukcyj organizacyjnych, odśpiewano z entuzjazmem hymn Młodych. Z powodu braku miejsca w lokalu, odbyła się następnie próba raportu na rynku mielznieńskim.

— **Powstanie placówki O. W. P. w Kocku (pow. wrzesiński).** Dnia 15 czerwca o godzinie 8 wieczorem odbyło się zebranie organizacyjne O. W. P. w wiosce Kock z y n w mieszkaniu prywatnym jednego z kolegów. Referat wygłosił kol. Borowski, poczem bez dyskusji kilku nastu młodych narodowców zgłosiło swe przystąpienie do organizacji. Kierownikiem tymczasowym został mianowany kol. Józef Nowak.

— **Nowa placówka w Sokolnikach (pow. Września).** W dniu 10. ub. m. odbyło się w Sokolnikach (pow. Września) organizacyjne zebranie placówki. Do zebranych młodzieży przemówił kierownik placówki strzałkowskiej kol. Zb. Borowski. Po prze-

Bezczelne wybryki żydowskie w Toruniu

Obrażająca uczucia narodowe robota żydowska na znajduje żadnych ograniczeń

W niedzielę, 26 ub. m. rano mieszkający m. Torunia zauważyli, że wszystkie prawie domy w śródmieściu (nawet urzędowe gmachy, strzeżone przez posterunki!) oblepione były wielkimi afiszami o treści skierowanej przeciw akcji antyżydowskiej, jaką prowadzi wytrwale i systematycznie Obóz Wielkiej Polski!

Afiszę, z naruszeniem przepisów prawa, rozwieszano wszędzie, nawet w miejscach strzeżonych przez posterunki. Mimo, że odezwy znać należy jako nielegalną bibulę, bo niezaopatrzone one były w podpis drukarni, nigdzie nie było nikogo, kto by swawoli żydowskiej kres położył.

Treść odezwy była w wysokim stopniu cyniczną i obrażającą patriotyzm ludności polskiej.

Odezwy w formie małych ulotek rozrzucono na Rynku w czasie, kiedy we „Dworze Artusa” odbywała się manifestacja, urządzona przez Z. O. K. Z.

Samowola żydowska, ku oburzeniu ludności polskiej m. Torunia, nie znajduje żadnego ograniczenia. Młodych O. W. P. usiłuje się w dalszym ciągu represjami zniechęcić do wzniosłej akcji obrony handlu polskiego. W sobotę przetrzymano kilka godzin w areszcie członka O. W. P., J. Tempkiego, pod zarzutem tamowania ruchu ulicznego i spowodowania zbiegowiska przed sklepem Żyda Rosenberga (ul. Strumykowa).

W niedzielę zabrano na komisariat kilku Młodych O. W. P. Po wylegitymowaniu zwolniono wszystkich z wyjątkiem p. Wojdyły, którego zatrzymano rzekomo pod zarzutem zdzierania afiszów żydowskich(?)

Jeżeli chodzi o wykraczający przeciw przepisom fakt oblepienia domów afiszami, to przypomnieć należy taki sam wypadek w czasie ostatnich wyborów do Sejmu, kiedy cały Toruń oblepiony został afiszami i plakatami agitacyjnymi B. B.

mówieniu wielu z obecnych zapisało się do O. W. P. Kierownikiem placówki sokolnickiej mianowano kol. Gackowskiego Władysława. Drugie zebranie w Sokolnikach, odbyte w dniu 19 czerwca wykazało już liczny wzrost placówki. Również i na tem zebraniu referat programowy wygłosił kierownik placówki strzałkowskiej. Zebranie zakończono próbą raportu i gromkimi odśpiewaniem hymnu Młodych. Placówka Sokolnicka liczyła w d. 19. ub. m. 18 członków (nowi stale się zapisują) i rokuje nadzieje jaknajlepszego rozwoju.

— **Dwie nowe placówki O. W. P. w powiecie szamotulskim.** Ostatnio założone w Małym Gaju i Piotrkówkach placówki O. W. P. w obu miejscowościach wygłosił treściwy referat kierownik kolega Józef Krzymień. Zgromadzeni wysłuchali z wielkim zainteresowaniem przemówień, darząc kol. Krzymienia oklaskami. Na członków zapisało się kilkudziesięciu Młodych.

— **Placówka O. W. P. w Podpniewkach.** W dniu 10. ub. m. odbyło się zebranie organizacyjne O. W. P. w Podpniewkach, zwołane z inicjatywy kol. ref. obwodowego Antkowiaka z Pniew, przy udziale 34 obecnych. Sprawy organizacyjne oraz cele i dążenia O. W. P. omówił kol. Antkowiak. Do nowo utworzonej placówki przystąpiło 30 kandydatów. Kierownikiem placówki został kol. Roman Bilewski, sekret. Jan Firlej, instruktorem M. Dolata. Odśpiewaniem hymnu Młodych zakończono zebranie.

— **Powstanie placówki O. W. P. w Dąbiu nad Nerem (powiat kolski).** Staniem powiatowego wydziału O. W. P. na powiat turecki, którego siedziba mieści się w Uniejowie, powstała świeżo placówka O. W. P. w Dąbiu nad Nerem (pow. kolski).

— **Zebranie kierownictwa obwodowego O. W. P. w Rogoźnie.** Dnia 24 czerwca o godzinie 7.30 wieczorem odbyło się pod przewodnictwem kol. prof. Roskosza zebranie kierownictwa obwodu II. O. W. P. w Rogoźnie. Omawiano sprawę zjazdu powiatowego w Obornikach. Dalej porozumiewano się co do ustalenia programu wycieczki do Parkowa. Po omówieniu różnych spraw organizacyjnych solwano zebranie.

— **Wycieczka do Parkowa.** W ubiegłą niedzielę placówki obwodu rogozińskiego spotkały się na wycieczce w Parkowie. O godz. 2-giej po południu nastąpiło powitanie, poczem kierownik obwodowy p. prof. Roskosz wygłosił referat o obowiązkach członków O. W. P. Wzniesiono okrzyk na cześć Obozu Wielkiej Polski i Romana Dmowskiego.

Uroczyste zebranie O. W. P. w Chodzieży

W niedzielę, 26 czerwca odbyło się w sali Strzelnicy w Chodzieży uroczyste zebranie Obozu Wielkiej Polski, na które przybyły delegacje okolicznych placówek z powiatu, oraz delegacja placówki z Wągrowca, licząca 72 osoby, a także delegacje z Rgielska i Łekna. Przed zebraniem odbył się raport organizacyjny.

Zebranie zagał kol. Strzeliński referent pow. wydziału O.W.P. witając przybyłych przedstawicieli władz O. W. P. w osobach kierownika powiatu wągrowieckiego kol. red. Trelli, kierownika powiatu chodzieskiego kol. Pawlickiego i kierowników placówek, oraz obecnych. Następnie kol. Strzeliński zdał przewodnictwo kol. Pawlickiemu, który scharakteryzował w krótkim przemówieniu niebezpieczeństwo, jakie grozi granicom zachodnim Rzeczypospolitej Polskiej ze strony rozszalałych odwetowych żywiołów niemieckich.

Z kolei wygłosił referat kol. red. Trella z Wągrowca, który w sposób bardzo rzeczowy i przystępny omówił zasady, w jakich O. W. P. wychowuje swych członków, by stali się dzielnymi obywatelami Wielkiej Polski. Referat przerywany był kilkakrotnie żywymi oklaskami.

Nastąpiła uroczysta dekoracja „miecznikami Chrobrego” poprzedzona przyrzeczeniem obozowemu nowym członkom Obozu.

Zabrał z kolei głos p. W. Gapiński, prezes powiatowy Stronictwa Narodowego życząc placówce chodzieskiej jak najlepszego rozwoju.

Zebranie zakończył w kilku słowach zachęty do wytrwałej walki w obronie interesów narodowych kierownik powiatowy kol. Pawlicki, poczem

zebrani samorzutnie wzniesli okrzyki na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i Romana Dmowskiego. Poczem odśpiewano „Rotę”.

Wieczorem odbyło się w Strzelnicy o godz. 8 przedstawienie amatorskie członków Obozu Wielkiej Polski sztuki „Śluby Panieńskie” Fredry, które zgromadziło liczne rzesze obywatelstwa. Wykonanie podobalo się wszystkim zgromadzonym nadzwyczaj, toteż nie milknące oklaski były dowodem zadowolienia. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, podczas której Młodzi wraz ze starszym społeczeństwem bawili się w miłej harmonii.

Delegacja pow. wągrowieckiego w gościnie u placówek pow. chodzieskiego.

Delegacja placówki wągrowieckiej, nim przybyła do Chodzieży, odwiedziła placówki O. W. P. w Margoninie i Szamocinie. W Szamocinie gości witał kierownik powiatowego wydziału chodzieskiego kol. Pawlicki oraz kierownictwo tamtejszej placówki, która liczy przeszło 100 członków. Odbyła się okolicznościowa pogawędka oraz zabawa, w trakcie której przybyły dalsze delegacje placówek z Rgielska i Łekna. Następnie wyruszone wspólnie do Chodzieży. Jechano i maszerowano przez najbardziej zniemczone okolice przy śpiewie pieśni patriotycznych, co żywe wywołało echo wśród gromadzącej się wszędzie ludności polskiej.

Przyjazd do Chodzieży nastąpił o godz. 1 m. 30 popoł. Młodych, pełnych zapału i zwracających uwagę swoją dziarską postawą, witało tujejsze społeczeństwo narodowe radośnie, obsypując karne szergi różami.

KRONIKA ORGANIZACYJNA

Z Wydziału Grodzkiego

— **Zjazd obwodowy Obozu Wielkiej Polski w Stęszewie.** Dzień 26 czerwca r. b. stał się dla Stęszewa wielkim dniem przeglądu karnych szeregów Obozu Wielkiej Polski. Rano na boisku Bractwa Kurkowego zebrały się placówki O. W. P. należące do obwodu Stęszew w sile 368 ludzi. Kol. Edw. Budniak z Poznania złożył raport kierownikowi Grodzkiego i Powiatowego Wydziału O. W. P., kol. B. Poradzewskiemu, który dokonał przeglądu szeregów.

Po raporcie przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód przez udekorowane flagami narodowymi miasto do kościoła. Po nabożeństwie Grodzki i Powiatowy Wydział O. W. P. odebrał defiladę na rynku wśród entuzjastycznych okrzyków na cześć Obozu. W drodze do miejsca zebrania zasypywano kwiatami karne szereg. Zebranie zjazdowe zagał kol. Aleksander Weychan, kierownik placówki Stęszew, witając władze oraz zebranych. Z kolei kol. B. Poradzewski kierownik Grodzkiego i Powiatowego Wydziału O. W. P.

ZYCIE SOKOLE

Zlot w Lesznie

Leszno. Przy pięknej pogodzie licznie zgromadziła się bractwo sokola z 24 gniazd okręgu oraz kilku druhowów poznańskich, jako też prezes sąsiedniego okręgu kościańskiego dh. Fr. Stróżyk. Przewodnictwo dzielnicy reprezentowali dhowie prezes, Wolski i naczelnik Suligowski, a dzielnicowy wydział Sokolic dchna Sobczyńska oraz zast. naczelniczki dchna Kozłowska. Po próbie generalnej ćwiczeń pod kierownictwem naczelnika okręgowego dha Stanisława Szurkowskiego i okręgowej naczelniczki Sokolic dchny Szulczykówny uformował się na boisku wspaniały pochód w liczbie blisko tysiąca osób z licznymi sztandarami. Przy dźwiękach orkiestry miejscowego 55 p. p. udano się do kościoła na mszę św. podczas której ks. Paczkowski wygłosił od ołtarza podniosłe i serdeczne przemówienie. Po nabożeństwie skierował się pochód z udziałem członków korporacji miejskich z p. I. burmistrzem Kowalskim na czele z powrotem do sokolni przez gęsto flagami narodowymi udekorowane ulice miasta.

Pochód zakończył się na boisku wspaniałą defiladą drużyn zlotowych przed starszymi sokolami i przedstawicielami władz miejscowych.

Po przerwie obiadowej odbył się o godz. 15 koncert orkiestry wojskowej, a o godz. 16,30 wobec tłumnie zgromadzonej publiczności nastąpiło uroczyste otwarcie zlotu. Na boisko wkrocza barwny poczet sztandarowy a za nim drużyny ćwiczące w liczbie 166 drużyn oraz 53 młodzieży męskiej i żeńskiej. Dh. prezes dzielnicy przyjmuje raport naczelnika okręgu, poczem ze starszymi robi przegląd drużyn; następnie po odpowiednim przemówieniu powitalnym prezes okręgu dh. Bronisław Kotlarski, ogłasza otwarcie zlotu, a równocześnie następuje podniesienie sztandaru narodowego na maszcie przy dźwiękach hymnu narodowego. Wreszcie przemawia jeszcze w gorących słowach dh. prezes dzielnicy. Następnie rozpoczął się sprawny korwód ćwiczeń i pokazów zlotowych.

Najpierw wykonali chłopcy lekcyjne ćwiczenia wolne, poczem z dużym powodzeniem pokazały dziewczęta bardzo ładne ćwiczenia wolne; następnie odbyły się sprawnie i naogół przeżyte związane ćwiczenia wolne druhowów, oraz ćwiczenia wolne drużyn, poczem zastęp sportowców popisował się efektownymi ćwiczeniami na drążku i poręczach. Po biegu sztafetowym, którego wynik podawaliśmy już, gn. gośtyńskie przedstawiło zawsze jeszcze piękne i miłe ćwiczenia lancami oraz odbyła się rozgrywka w hazenie między drużynami z Leszna i Rawicza z wynikiem 4:3 na korzyść Leszna. Również dużo emocji sprawił 5 km bieg kolarski, do którego startowali druhowie z Leszna, Poznania i Piaszków; zwyciężył dh. Ludwik Jakubowski z Piaszków w czasie 10 m. i 40 sek. Wreszcie na zakończenie podziwialiśmy wprost wspaniałe i nadzwyczaj efektowne piramidy drużyny gośtyńskiej, oparte na skomplikowanej kombinacji różnych drabin i drabinek i przy użyciu w roli ła i ram obrazu wszystkich zastępów ćwiczących. Piramidy te budowano według układu i pod kierownictwem dha Gulińskiego, naczelnika gn. gośtyńskiego, który przytem produkował się osobiście ze swym maleńkim synkiem to na zawrotną wyżynie drabinkowej, to znów w bardzo udatnej akrobacji parterowej, wśród grzmiących oklasków rozentuzjasmowanych publiczności a w szczególności tej najmłodszej.

Wobec ustawionych w czworobok drużyn ćwiczących nastąpiło potem wręczenie pucharu zwycięskiemu zastępowi leszczyńskiemu przez red. „Głosu Leszczyńskiego” p. Machalewskiego oraz przemówienia prezesa dzielnicy dha Wolskiego i naczelnika okręgu dha Szurkowskiego, poczem dh. prezes okręg. Kotlarski zamknął z wzorową sprawnością przeprowadzony zlot.

Do Gdyni

Dnia 10. bm. t. j. w niedzielę — odbędzie się nad morzem polskim w Gdyni zlot. Zapowiadany jest masowy udział Sokolstwa z wychodźstwa, szczególnie z Ameryki, oraz liczne delegacje Sokolstwa z Czechosłowacji i Jugosławii.

Związek Jugosłowiański będzie reprezentowany przez specjalną dele-

gację, wybraną przez radę Związku, z prezesem dr. Ganglem i prezesem dzielnicy Split dr. Buicem na czele. Delegacja ta przywiezie wstępnie do sztandaru Dzielnicy Pomorskiej na znak solidarności Sokolstwa Wschodniowskiego i obrony praw państw słowiańskich od Adriatyku do Bałtyku.

Program zlotu w zarysie jest następujący: Zlot rozpoczyna się w niedzielę o godz. 5,30 próbami. Uroczyste otwarcie nastąpi o godz. 10, poczem odbędzie się msza św. połowa na boisku. O godz. 12 wyruszy z boiska pochód manifestacyjny przez miasto. Od godz. 15 odbywać się będą na boisku popisy publiczne. Zamknięcie zlotu nastąpi o godz. 20.

Uczestnicy zlotu korzystać będą z następujących zniżek kolejowych: a) przy przejazdach grupami, składającymi się co najmniej z 10 osób — z 50% zniżki od cen normalnych w jedną i drugą stronę; b) przy przejazdach pojedynczych — z 50% zniżki od cen normalnych w drodze powrotnej z Gdyni do miejsca zamieszkania, ulga ta będzie stosowana na podstawie imiennym kart uczestnictwa w zlocie. Karty otrzymać będzie można w biurze zlotowym w Gdyni.

Dowody nie są konieczne o ile przejeżdża się przez teren Gdańska, poczęgami bezpośrednimi, zatrzymującymi się tylko w Gdańsku i Sopotach.

Kwatery masowe, jak prywatne przygotowują komisje zlotowe dla wszystkich uczestników. Każdy, chcący korzystać z wszelkich udogodnień winien wykupić kartę zlotową za cenę 3 zł, którą to kwotę można przekazać na konto P. K. O. Nr. 209,838. Zgłoszenia przyjmuje przewodnictwo Dzielnicy Pomorskiej „Sokola” — Grudziądz, skrzynka pocztowa 17, telefon 294.

Z Poznania wyjazd 9 lipca; zbiórka na dworcu najpóźniej o godz. 22. Gniazda, które same nie postarają się o zniżki, winny zgłosić się do przewodnictwa dzielnicy do 6 b. m.

Zjazd druhen

Kościan. W niedzielę, 19 bm. odbył się tu zjazd druhen z całego okręgu kościańskiego. W sokolni uformował się wspaniały pochód, który ruszył na nabożeństwo do kościoła farnego. Podczas mszy św. wszystkie drużyny przystąpiły do Stołu Pańskiego. Z kościoła udano się do sokolni, gdzie odbyła się defilada. O godz. 12,30 zagalnia zebranie przew. wydz. okr. dchna Augustyniakowa. Na przewodniczącą zebrania powołano dchnę Rozmiarkową, która w serdecznych słowach zwróciła się do druhen, życząc im dalszej owocnej pracy, oraz rozrostu moralnego i liczebnego.

Referat na temat „Sokół w Akcji Katolickiej” wygłosił ks. prob. Bednarkiewicz, wskazując na obowiązki jakie ma Sokolica-Polka względem Boga i Ojczyzny. Za piękny ten odczyt podziękowano gorącymi oklaskami. Dchna przewodnicząca Rozmiarkowa, dziękując ks. proboszczowi za dane wskazówki zapewniła, że Sokolice zawsze stać będą przy kościele i nie sprzeniewierzą się nigdy. Przewodnicząca wydziału dchna Augustyniakowa stawiła wniosek o wystanie J. Em. Ks. Prymasowi Hlondowi telegramu hołdowego, co zebrani przyjęli jednogłośnie.

Z kolei składały życzenia poszczególne organizacje oraz odczytano szereg telegramów. Później zdały sprawozdania drużyny: sekretarka, skarbniczka i naczelniczka. Po sprawozdaniach złożyła dchna Augustyniakowa w imieniu wydziału życzenia naczelnicze okr. dchnie Maćkowiakównie, która obchodziła 10-lecie pracy na niwie sokolej, wręczając jej skromny upominek. Następnie dchna Augustyniakowa podała program pracy na przyszłość.

Nad sprawozdaniami i programem wywiązała się ożywiona dyskusja, poczem uchwalono rezolucję przeciw zakusom niemieckim Gdańska, oraz rezolucję w sprawie dobrej lektury, a potępiającej „Tajny Detektyw” i „Kino”.

O godz. 14 nastąpiło otwarcie wystawy robót ręcznych, a o godz. 16 rozpoczęła się zabawa urozmaicona zawodami lekkoatletycznymi druhen i ćwiczeniami gimn.



W Teatrze Nowym święci obecnie triumfy czarująca komedia „Miłość już nie w modzie”, której subtelny wdzięk i interesująca treść wywołują na widowni przemile wrażenie i pełen wesołości nastrój. Główne role w tej komedji, osnutej na tle odwiecznej tęsknoty ludzkiej za miłością i szczęściem, kreują: znakomity artysta i ulubieniec publiczności Jerzy Leszczyński oraz uroczą jako mała stenotypistka p. Halina Cieszkowska. „Jakież on zazdrosny...” — szeptem na zdjęciu naszym Kamil (St. Czajkowski) do ucha pięknej Thei (Cieszkowska), widząc zadąsaną minę Franck'a (J. Leszczyński), napróżno walczącego z miotającym mim uczuciem.

TEATRY

Z Teatru Polskiego

Sliczne widowisko, które wypełnia repertuar Teatru Polskiego, czarujący wodewil „Królowa przedmieścia” gromadzi co wieczór liczną publiczność, która frenetycznie oklaskuje świetną grę artystów, prześcigających się w tworzeniu wybornych typów, malowniczą oprawę dekoracyjną, oraz wesołe i pełne satyrycznego zacięcia kuplety i piosenki. „Królowa przedmieścia” ukaże się dziś i jutro, w poniedziałek.

Z Teatru Nowego

Dziś i jutro, w poniedziałek, dwa ostatnie występy Jerzego Leszczyńskiego, kreującego główną rolę w komedji „Miłość już nie w modzie”. Te mi dwoma przedstawieniami znakomity artysta pożegna publiczność poznańską, której w czasie swego pobytu zgotował tyle przemysłowych i wartościowych wieczorów.

Premjera głośniejszy farsy „Opiekuj się Amelią” odbędzie się we wtorek, dnia 5 bm. Znakomita ta farsa — to najweselszy i pełen niezrównanego humoru utwór sceniczny, cieszący się wszędzie zagranicą zupełnie wyjątkowym powodzeniem. Publiczność oczekuje specjalnie miła atrakcja w postaci wspólnego udziału w tej farsie ulubienicy Poznania p. Fontanówny, która ukaże się w głównej roli — Amelji.

Wzrost frekwencji na liniach lotniczych

W związku z wprowadzeniem na naszych liniach lotniczych od dnia 1 maja b. r. ruchu codziennego (poprzednio tylko 3 razy w tygodniu) zarówno frekwencja pasażerska jak i towarowa wzrosła bardzo poważnie.

Cyrowo wzrost frekwencji przedstawia się jak następuje:

Podczas gdy w miesiącu kwietniu b. r. P. L. L. „LOT” przewiozły: 475 pasażerów, 5 835 kg bagażu, 11 503 kg towarów, 1 753 kg poczty i 601 kg gazet, to w miesiącu maju b. r. cyfry te wzrosły do: 1 170 osób, 12 324 kg bagażu, 25 040 kg towarów, 3 318 kg poczty i 1 300 kg gazet.

Wzrost frekwencji jest objawem naturalnym i należy się spodziewać, że cyfry przewozów lotniczych będą nadal stale coraz to większe, gdyż pełne bezpieczeństwo i regularność, z jaką kursują nasze samoloty, tanie ceny biletów samolotowych, a wreszcie olbrzymi skrót czasu podróży i wygody, jakie charakteryzują komunikację lotniczą w stosunku do każdej innej, muszą przełamać uprzedzenie najszerzego ogółu do tej najidealniejszej lokomocji doby obecnej.

SPORT

Piłka nożna

„Polonia” i „Legja” komb. — „Red Star Olimpique” 3:1 (2:1). Goście grali bardzo słabo i tylko świetnej obronie bramkarza Plattko zawdzięczają tak niską porażkę. Bramki uzyskali Martyna 2 (obie z karnego) i Przedziński.

Tennis

Sobotnie finały w Wimbledonie przyniosły następujące wyniki: poj. panów: Vines (Am) i Austin (Ang) 6:4, 6:2, 6:0; podw. panów: Borotra i Brugnon — Perry i Hughes (Ang) 6:0, 4:6, 3:6, 7:5, 7:5; podw. pań: Metaxa (Fr) i Sigart (Bdg) — Ryan i Jacobs (Am) 6:4, 6:3; mieszana: Ryan (Am) i Meier (Hiszp) — Sigart (Bd) i Hopman (Austr) 7:5, 6:2. (Tel. wł.)

KRONIKA FILMOWA

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Baron cygański”, nakręcony według znanej operetki Straussa. W sezonie wakacyjnym kina robią staranny przegląd starych filmów. Wybierają ze starych rzeczy najlepsze i w ten sposób oglądamy na ekranie dawnych znajomych filmy, które się nam podobały przed kilku laty. Do tych filmów należy „Baron cygański”. Fabule ma interesująca, osnuta na tle stosunków węgierskich z przed stu kilkudziesięciu laty. W rolach głównych zespół znanych gwiazd z Lya, Marą i Wilhelmem Dieterle na czele. (Ga)

Kino „Muza” wyświetla film p. tyt. „Wieża miłości”. Akcja filmu rozgrywa się w czasach „Odrodzenia” we Włoszech. W prologu oglądamy mocną scenę, w której ojciec Don Juana żywcem zamuruje kochankę swej żony. Don Juan, odpowiednio wychowywany przez ojca, nauczył się gardzić kobietami. Wśród szalejących za nim kobiet znajduje się jednak taka, która okazuje Don Juanowi obojętność i wówczas Don Juan zakochuje się.

Jest to wcale niezły film. Obsadę ma pierwszorzędną: Mary Astor, John Barrymore, Estella Taylor i Warner Oland, a oprawę i wystawę, w której znacząco wkładają. (Ga)

KRONIKA GOSPODARCZA

Z ŻYCIA SPÓŁEK AKCYJNYCH

Walne Zebrania:

Wtorek, dnia 5 lipca: S. A. Spółka Pedagogiczna w Poznaniu ul. Podgórna 7 o godz. 19 w lokalu „Pod Strzechą”, pl. Wolności (spraw., bil., wybory).

Sobota, dnia 9 lipca: Lloyd Bydgoski S. A., o godz. 16 w lokalu zarządu w Bydgoszczy, ul. Grodzka 17 (obniż. kap., zmiana stat.).

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

MOTOCYKLOWY

GRAND PRIX

i

MISTRZ. POLSKI

w niedzielę, godz. 15.

Dojazd tramwajem do Tamy Garbarskiej oraz Sołacza; autobusem ze Starego Rynku

KINO „METROPOLIS“

DZIŚ ostatni dzień wspaniałych, sensacyjnych programów!

KINO „APOLLO“

Genjalny film egzotyczny p. t.
„TABU“

W rolach głównych
BETI i MATAHI

Fascynująca powieść E. Wallace'a jako arcylim: „ŻÓŁTA MASKA“

Seanse o godz. 6,30 i 8,30

p 494

Seanse o godz. 5-ej, 7-ej i 9-ej

Uroczystość w Stow. Młodzieży

parafii świętomarcinińskiej

Stow. Młodzieży Polskiej przy parafii św. Marcina w Poznaniu obchodziło uroczystość poświęcenia kajaków.

W związku z uroczystością odbyła się msza św., po której młodzież udała się ze sztandarami na dziedziniec kościoła, gdzie zdala widniał już szereg pięknych kajaków. W orszaku wzięli również udział ks. prał. dr. Taczak w asystencji 7 księży, gości i wiernych.

Na samym wstępie ks. prał. wygłosił podniosłe przemówienie, w którym wypuklił pracę młodzieży, której plonem stały się piękne kajaki wykonane samodzielnie przez druhów. Po przemówieniu nastąpił uroczysty akt poświęcenia kajaków poczem odśpiewano „Boże coś Polskę“.

Krótki wykład dotyczący SMP. wygłosił członek honorowy p. Franciszek Kosiński. Prelegent wkońcu swego referatu wyraził uznanie dla młodzieży za poniesiony trud nad wykonaniem 9 kajaków, wykonanych po za pracą zawodową. Życzenia złożył również okręgowy prezes ks. Maćkowiak, poczem po odśpiewaniu pieśni „Hej do apelu“, oraz złożeniu podpisów na

dyplocie uroczystościowym przez obecnych księży oraz rodziców chrzestnych pp.: Pańczakowej, dr. Ziółkowski, Sadowskiej i Jerzykiewiczów, zakończono piękną uroczystość. W końcu dokonano wspólnej fotografii. (z)

Czołg pływak

Już od dłuższego czasu technicy angielscy pracowali nad budową nowego typu czołga, który jednoczy w sobie właściwości czołga lądowego i wodnego. Prace te uwięzione zostały w całej pełni doskonałym skutkiem, tak iż w tych dniach można było zademonstrować nowy ten typ czołga pływaka. Nowy ten potwór bojowy, ważący 2 tony, i mający 4 m. długości, 2 szerokości i 2 m wysokości, pędził podczas pokazu z zawrotną szybkością ku brzegowi Tamizy, wpadł do rzeki, i płynął z niezmienną, prawie szybkością ku przeciwnemu brzegowi, obsypując go gradem kul i zdobywając markowaną pozycję nieprzyjacielską.

Tem samem rozwiązany został, jak się zdaje, problem zdobywania przejścia przez rzeki. Nie ma bowiem jeszcze takiej artylerji, któraby potrafiła zupełnie albo częściowo załatwić się z eskadrą opancerzonych czołgów, zbliżających się z szybkością 60 km. na godzinę, aczkolwiek z natury rzeczy szybkość na wodzie jest mniejsza niż na lądzie. Opancerzenie czołga jest tak silne, że chroni załogę jego przed kulami karabinowymi z bliska, a także przed poc

skami pancernymi z odległości 150 m. Trudności terenowych dla tego czołga niema prawie żadnych. Krótkie wzniesienia terenowe o 45 stopniach pokonuje czołg z łatwością. Tak samo nie sprawiają mu trudności wały przed rowami strzeleckimi. Potrafi on z łatwością przekraczać rowy o szerokości 1,50 m. i jest przytem niezmiernie ruchliwy, która to właściwość posiada szczególne znaczenie dla praktycznego stosowania maszyn bojowych.

Czołg pływak jest doskonałą ilustracją mlócenia słomy rozbrojeniuowej w Genewie. WIP.

Wypożyczalnia obrazów

W Manchesterze założono stowarzyszenie, którego członkowie za dwa funty rocznie mogą wypożyczać sobie obrazy. Każdy członek ma prawo zmienić obraz co dwa miesiące. Jeśli ktoś chce wypożyczyć obraz, musi jeden obraz, uiszczyć dodatkową kwotę 1 funta. Jeśli któryś z członków chce kupić obraz wypożyczony, potrąca mu się z ceny kupna składkę członkowską.

NASZE FILJE W POZNANIU

1. Stary Rynek 4, obok gł. odwachu,
2. Plac Bernardyński 5, w składzie kolonjalnym Rychtera,
3. Chwaliszewo 20/21,
4. Śródka, Ostrówek 15.

5. Główna, St. Maciejewska, ul. Główna 114,
6. Tama Garbarska, przy moście kolejowym (kiosk inwalidzki),
7. Sołacz, ul. Wołyńska, narożnik ul. Podolskiej,
8. Jeżyce, Rynek 1,
9. Jeżyce wschód, ul. Dąbrowskiego 12/16, firma „Emki“,
10. Łazarz, ul. Matejki 39,
11. Łazarz, Adamczewski Leon, skład kolonjalny, Marsz. Focha 74,
12. Łazarz, skład papieru, M. Focha 36,
13. Wilda, Zych, skład papieru, Wierzbicice 46, przy Rynku Wildeckim,
14. Wilda, Górna Wilda 114 narożnik ul. Pamiątkowej, kiosk,
15. Św. Wojciech 26, narożnik Zaulek św. Wojciecha,
16. Pocztowa 20, w pobliżu pl. Nowomiejskiego,
17. Rataje, skład kolonjalny, Pelagia Łagoda,
18. Winiary, St. Kaczmarkówna, ul. św. Leonarda 2,
19. Rybaki, Bronisława Czepicka, ul. Kwiatowa 3, skład kolonjalny,
20. Malta, ul. Maltańska, Antoni Augustyniak,
21. Osiedle za Bramą Warszawską, skład kolonj. Józef Krysztofiak, ul. Czarniejewska,
22. Górczyn, ul. M. Focha nr. 160, dom Jessego.

Dr. Adam Pachowski

zastępca Dyrektora Banku Gospodarstwa Krajowego i Kierownik oddziału B. G. K. w Poznaniu
zmarł w dniu 2 lipca b. r.

O śmierci zasłużonego i nieodżałowanej pamięci Współpracownika i Kolegi zawiadamia

Prezes i Dyrekcja
Banku Gospodarstwa Krajowego.

dp 555

W piątek, dnia 1. 7. 1932 r. rano, zasnął w Bogu, nasz najukochańszy syn i brat, ś. p.

Józef Weinert

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 4. 7. 1932 r., o godz. 18 po południu z Przymuliska na Śródcę.

W ciężkim smutku pogrążeni
matka, siostry i brat.
Witkowo, Poznań, Mogilno, Kruszwica.

HALLO!!! Podczas koncertu **HALLO!!!**
ceny **zniżone**

Od dnia 1-go lipca r. b.

— koncertuje —

znana i ulubiona skrzypaczka

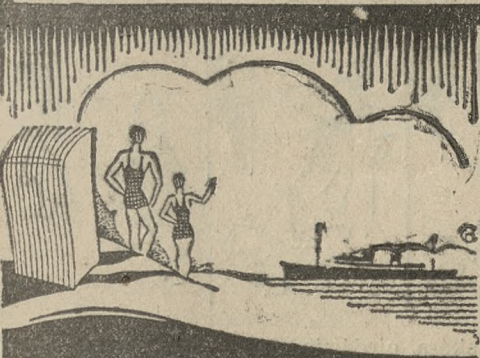
JADWIGA CIECHOŃSKA

wraz z swoim przebojowym zespołem

w Ogródku Cukierni Fangrat

Poznań, Aleje Marcinkowskiego nr. 8.

BEZ PASZPORTÓW ZAGRANICZNYCH. VIZ



Wycieczki morskie Linji Gdynia-Ameryka.

Do Francji zachodniej. Ceny od zł 400,- (Anglja, Francja, Holandja) od dnia 15 sierpnia do dnia 29 sierpnia rb.

Dwa dni w Kopenhadze Ceny od zł 100,- od dnia 6 sierpnia do 9 sierpnia rb.

Na plaże nadmorskie. Ceny od zł 480,- (Anglja, Belgja, Holandja) od dnia 23 lipca do dnia 11 sierpnia rb.

Sprzedaż biletów i informacje w biurach Linji Gdynia-Ameryka w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, w Gdyni, ul. Waszyngtona oraz agencjach turystycznych.

„Ziołalista“

udziela wskazówki na wszelkie zasterzane choroby, leczenie ziołami. Specjalność zioła dla otyłych na schudnięcie, liczne podziękowania. Godziny przyjęć: od 10-7 wieczorem. Poznań, Śniadeckich 4 m. 10 (Łazarz). — **DU CZYŃSKI.** zw 15151

DREZNO-LOSCHWITZ 10

Sanatorium Dr. Möllera. Kuracje dietetyczne oraz wszystkie nowoczesne metody leczenia. Bardzo dobre rezultaty przy zachorzeniach chronicznych. Należy żądać szczegółowego prospektu oraz broszury. Tp 1035



Uprzejmie donoszę, iż z dniem 4 lipca o godz. 9 rano otwieram przy
Alejach Marcinkowskiego 5
filję

PIEKARNI i CUKIERNI

SKŁAD GŁÓWNY
Marszałka Focha nr. 85

Z poważaniem
Fr. Kamiński.

zp 15160

RABKA

Zdrowisko dla **DZIECI** i dorosłych

SOLANKI JODO-BROMOWE, BOROWINA, INHALACJE, HYDROPAJKA. — Ceny bardzo umiarkowane. — Wszelkich informacji udziela KOMISJA ZDROJOWA w RABCE. np 11 002

Wielki Hotel Polski w Paryżu

Jana Popiackiego

1, rue du Commandant Guilbaud, 6 ar. de la Reine naprzeciw Stadu „Parc des Princes“ metro Porte St. Cloud — telef. Molitor 12-21. Cena pokoju od 15 fr. — z utrzymaniem od 30 fr. Dla wycieczek ceny zredukowane, przy 10 osobach dla jedynastej pokój utrzymanie bezpłatne. nw 10431

Hemoroidy giną!

w 5—6 dniach bez lekarstwa i operacji. 56-letnie doświadczenie. Mam 143 podziękowań. Po otrzymaniu dokładnego opisu choroby, wysyłam przepis za pobraniem 7,60 zł. dp 502

I. Wierzbowski, felczer szpitalny — Nowe-Pomorze.

BONIFIKATA PROPAGANDOWA

Bezplatnie aparat kąpielowy turystyczno-domowy. np 4165 Wysyła „SKAUT“, WARSZAWA, JEROZOLIMSKA 554.

Ostrzeżenie.

Jecorol Mag. A. Bukowskiego
M. Z. P. 214

polecany przez W.P.P. Lekarzy zamiast tranu przy ogólnym osłabieniu, złej przemianie materji, powiększeniu gruczołów, niedokrwistości.

Posiada skuteczność stwierdzoną badaniami kliniki Uniw. Warsz. Zakładów Farm. Uniw. Wil. Szpitali itp.

Przy nabywaniu unikać należy namiastków i syropów o niebadanym działaniu, żądać oryginalnego, krajowego preparatu Jecorolu Mag. A. Bukowskiego z czerwonym podpisem na etykiecie „A. Bukowski“.

np 11225

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-lamowy milimetr 50 groszy

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1311)

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

1 SPRZEDAŻE

Wyrobów skórzanych skład centrum Poznania sprzedam. Powód działy rodzinne. — Zgłoszenia „Par“ Aleje Marcinkowskiego 11, pod 55 391 Pw 18 618-55.391

Walizy kolorowe od 90 groszy. W. Cysz. Szkolna 11 — naprzeciw Szpitala. Pw 18 587-22.180

Sprzedam dobrze prosperujący skład kolojalny w centrum. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 616

Kino w Bydgoszczy na sprzedaż lub wdzierżawienia około 800 miejsc, specjalny nowy budynek, korzystna okazja. Impregnacja. Bydgoszcz, Marszałka Pocha 4. zdw 71 288

Maszyny do wyrobu dachówek cement. falcowanych z 1100 podkładkami z lanej stali do sprzedania tamto. Teodor Gunderman wyroby betonowe. Wielki, pow. Czarnków. dp 596

Żyto na młyn, 3 morki sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 518

Domek z dużym ogrodem warzywno-owo-cowym przy stacji kolejowej w Puszczykówku korzystnie na sprzedaż. Tamże parcele. Oferty do Kurjera Poznańskiego zdw 75 151

Agrest sprzedaje. Starościska 1a. zdw 75 188

Dziennik świeże rwane porzeczki sprzedaje ogród Grunwaldzka 27 mieszka. 1. zdw 75 541

DZISIAJ W KINIE

Apollo: „Żółta maska“.
Aurora: Pancernik Atlantycki.
Colosseum: I. „W mrokach nocy“, II. Wielka atrakcja.
Corso: „Zemsta Duana“ oraz „Hipek i Łopek się żenią“.
Metropolis: „Tabu“.
Muza: „Wieża miłości“ (Don Juan).
Odeon: Ostatnie dni Pompei.
Orzel: „W niewoli u szejki“ i „Na tropie przestępcy“.
Renaissance: „Kłamiesz kobietę“ i „Djabełek“.
Roxy: Małżeństwo bez ślubu.
Sfinks: „Pokusa“ oraz „Precz z taksówkami“.
Słońce: „Dzwonnik z Notre-Dame“.
Tęcza: „Kapitan gwardji królewskiej“.
Wilsona: „Baron Cygański“

Bilard

komplet tania. Górna Wilda 160. restauracja. zdp 75 537

Kajak dwuosobowy korzystnie sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdp 75 528

Męski pokój i kluby tania sprzedam. Oferty Kurjer Pozn. zdp 75 522

Złote monety sprzedam. Oferty Kurjer Poznański zdp 75 538

5 KUPNA

Kupię dom lub wale tylko nowoczesne, wpłace 40 tysięcy. Zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego zdw 75 552

8 DO WYNAJECIA

5 pokoiowe mieszkanie ze wszelkimi wygodami, 1. piętro na Łazarzu część mebli do objęcia bez odstępnego, ewentl. z telefonem. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 994

Mieszkanie 5-pokojowe, II piętro Stary Rynek nadające się dla adwokata, wynajme. Kurjer Poznański np 2052.

9 SZUKA MIESZK.

Mieszkania 3—4 pokojowe z wszelkimi wygodami poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 523

11 POKOJE UMEBL.

Lepszemu telefon. Przecznična 10, mieszka. 1. zdp 75 476

14 DZIERŻAWY

Willę piękną, blisko Poznania korzystnie wdzierżawię duży ogród, elektryczność. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 529

15 LETNISKI I UZDROWISKA

Pensjonat „Świątówid“ Jastarnia poleca pokoje ładne, słoneczne z utrzymaniem od 8 zł. Kuchnia warszawska. nwp 4153

Gdynia „Polska Riviera“ Hotel-pensjonat bezpośrednio przy plaży morskiej pokoje z bieżącą wodą ciepłą tania i zdrowa kuchnia dancing w ogrodzie nad morzem, korty tenisowe, garaże, salon de beauté, obiady 2,30 zł, telefon 10-16. Ceny znacznie niższe. np 11 364

Jaremcze znany pensjonat „Gorgan“ kapitanowej Zajaczkowskiej, położony w najzdrowszym miejscu poleca pokoje, wykwitnie utrzymanie, kort tenisowy ceny umiarkowane. nw 4 123

Rymanów - Zdrój

Pierwszorządny pensjonat „Gozdawa“. Ceny znacznie niższe. zdp 70 804

Dwór ziemski, pow. Rawicz, park, woda spokój las, dobre odżywienie, przyjmie lipiec, sierpień, letników 4—5 zł dziennie. Zgłoszenia Kurjer Pozn. zdw 73 828

Zakopane - Bristol Najtańszy luksusowy hotel-pensjonat. Pokoje od 5.— z utrzymaniem od 12. Idealne warunki wypoczynkowe. W sezonie codziennie dancing w ogrodzie lub na sali. Chorzy bezwzględnie nie przyjmujemy. dw 3 854

Ciechocinek Pensjonat „Ormuzd“ centrum, zdrojowiska poleca pokoje suche słoneczne z werandami. Kuchnia zdrowa — wykwitna. Ceny przystępne. nw 10 896

Letnisko na wsi uroczę las, jezioro dla rodziny bez utrzymania (aprowizacja zapewniona). Zgłoszenia. Dom Osiek poczta Krzywiz. Pp 493-35.421

Zakopane — „Januszek“ Chałubińskiego pensjonat adwokatoj Rychlickiej. — Kuchnia obfita na mięso. Piękny ogrodzony park świetlikowy. Ceny niskie. dp 3 816

Jastrzębia Góra

nad Bałtykiem pierwszorządny pensjonat „Pilićce“ Jagodzkiej poleca pokoje, ceny niskie, dojazd Wios Halerowo. Informacje poczta Jastrzębia Góra. nw 4 006

Prośba Który z P.P. Ziemiak przyjmie inteligentną wesołą, 6-letnią córeczkę zredukowanego urzędnika i oficera rezerwy wojsk polskich na bezpłatny wypocinek. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 533

Letnisko

uroczyse położone przy wodzie, leśne wykwitna kuchnia dziennie 4,50. — Zgłoszenia Heydukówna, Rybółstwo Bielsko Miedzzychód. zdp 75 530

Sopoty Willa „Halina“ Pensjonat przy plaży słoneczne pokoje kuchnia polska. Ceny umiarkowane. dwp 5775

W Zakopiańskim „Soplicowie“ Odzyskanie humor — zdrowie Pensjonat „Soplicowo“, ul. Kościuskijskiej 280 pełny komfort, położenie słoneczne wśród parku — dobra kuchnia — garaże — korty tenisowe. Ceny od 10 zł. nw 11 291

Letnisko wspaniałe, lesiste, wodne pod Poznaniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 086

21 ZGUBY

Indeks Uniwersytetu Poznańskiego nr. 9 037 na nazwisko Marjan Zbroński, zgubiony uniwersyteckim, np 4 164

22 ROZMAITE

Woźna 12 Gwarna 20 Podręczniki kupuje i płaci najkorzystniej — „Książka Antykwariat“. zdw 74 483

Akuszzeria Kleinwächterowa Poznań, centrum, ulica Romana Szymańskiego 2, pierwsze piętro lewo, drug: dom od Placu Świętokrzyskiego. zdw 52 305/6

Dywany naprawuje. Tabernacki. Wielkie Garbary 4 m. 19, dom ogrodowy. lewo. np 2050

Opisy maszynna tłumaczenia. Kursy pisanie maszyn. Ogrodowa 16. II. zdp 75 559

Wierzchoce kto wypożyczy korzystnie. Oferty warunkami Kurjer Poznański zdw 75 536

Głuchota szum cieknięcia uszów ulecza. Liczne podziękowania. Zadajcie bezpłatnie, pouczającej broszury. Osobiście przyjmuje. Z. Zoelner, Katowice, ul. Mickiewicza 22. rw 11 287/8

Kostjomy kąpielowe pończochy skarpetki, trykotaje tania Maria Garbowa Wielkie Garbary 39, dawniej Masztalarska. Pp 480-55.414

3,90 zł Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia zefirowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25, popelina jedwabna 4 mankiety do przypinania 2 kołnierzyki 13,90, koszula smokingowa od 6,90, koszula wierzchnia z gorsem od 2,90, koszula biała od 2,90, koszula nocna meszka z trwałymi obszywkami od 4,90 kalesono trykotowe od 1,90 koszula trykotowa od 2,50 skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. poleca dopóki zapas starczy po cenach nietylko niskich Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławska 3 — Ceny niskie — towary trwałe. Pw 13 261-16.73

3,90 zł Koszula sportowa z krawatką — koszula wierzchnia zefirowa od 5,90 markizetowa jedw. od 8,25, popelina jedwabna 4 mankiety do przypinania 2 kołnierzyki 13,90, koszula smokingowa od 6,90, koszula wierzchnia z gorsem od 2,90, koszula biała od 2,90, koszula nocna meszka z trwałymi obszywkami od 4,90 kalesono trykotowe od 1,90 koszula trykotowa od 2,50 skarpetki od 35 gr. prania od 65 gr. deseniowe modne kolory od 95 gr. poleca dopóki zapas starczy po cenach nietylko niskich Fabryka Bielizny J. Schubert Poznań, ul. Wrocławska 3 — Ceny niskie — towary trwałe. Pw 13 261-16.73

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 824

Osoba samotna z gotowaniem, praniem poszukuje posady jako posługaczka, lub na stałe za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 746

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego za raz lub 15. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 804

Posługi poszukuje. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 646

Zioła lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, watroby, nerek, pecherza, hemoroidom, upłatom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Zadajcie bezpłatnie broszury pouczającej!!!! Adres: Liszki — Apteka. Pp 11 185/6-62.66/9

Obiady — Kolacje abonament 3 dania 1,20 włącznie obsługa. Restauracja „Pod Orłem“ Fredry 12. zdw 74 324

Nowowynalezione anodówki

60% trwałe. Wyłączne prawo eksploatacji wynalazku „Dewon“, Poznań, Składowa 5/7. Dostarczamy wprost z fabryki do odbiorcy. 120-woltówka 15,90 zł. Na prowincję za zaliczeniem pocztowym 16,90 zł. zw 15 135

FIRMA KIOSKI CUKROWE Sp. z ogr. odp. Warszawa, Chocimska nr. 5 (gmach S. A. Jan Fruzziński) przystępując na podstawie umowy z Min. Komunikacji do uruchomienia nowej serii kiosków sprzedaży czekolady, cukrów i biszkoptów na dworcach i peronach P. K. P. poszukuje kandydatów (6w) na objęcie w kioskach sprzedaży na zasadach komisowych. Warunek konieczny — gwarancja gotówkowa wpłata od 1200 do 2000 złotych w zależności od ilości towaru kategorii stacji i typu kiosku. Wykaz stacji, na których posiadamy kioski do objęcia natychmiast: Poznań (peron) Łezew, Jarocin, Gniezno, Poznań (westybul), Leszno, Inowrocław, Zbąszyn i Chelmska. Uruchomienie na innych stacjach, może nastąpić w ciągu 2ch tygodni. Inwalidzi wojenni, kolejni oraz ich rodziny, odpowiadający wymaganym warunkom mają pierwszeństwo. nw 11 315

KONKURS

na stanowisko dyrektora Szkoły Rzemiosł P. M. S. w Pińsku z wydziałem stolarskim, ogłasza niniejszym Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Pińsku. O stanowisko to ubiegać się mogą kandydaci posiadający pełne kwalifikacje, przewidziane dla szkół zawodowych państwowych. Do stanowiska przywiązane są pobory służb. w sumie 400.— zł. miesięcznie, plus wynagrodzenie za godziny wykładowe w-g norm dla nauczycieli szkół państw. Stanowisko do objęcia z dniem 1 września 1932 r. Podania należy z udokumentowane należy składać do Zarządu Koła P. M. S. w Pińsku do dnia 15 lipca. zw 15131

Znak oferty (naprzykład: n 2395, z 21205, d 1311)

i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 10.

Młodsza uczciwa, pilna dziewczyna z gotowaniem do wszystkiego szuka posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 808

Służąca czysta, kochająca dzieci, cośkolwiek z gotowaniem poszukuje posady. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 807

23 OZENKI

Zamożny kawaler, wiek średni, kupiec, właściciel pięknego mieszkania, samochodu mający duże dochody pozna śliczną, młodą zgrabną panią celem późniejszego ożenku. Zgłoszenia Kurjer Poznański zdp 75 556

24 NAUKA

Kursy stenografji pisanie maszyną, ksiązkowości. — Kromczyńska, Ogrodowa 16. II. zdp 75 553

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych

Aptekarska siła pomocnicza oboznana z wszelką pracą w aptece, taksowaniem, recept, książkowością, 9 lat w jednej posadzie dobra polecona, poszukuje posady. Oferty Kurjer Poznański zdw 75 519.

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 824

Osoba samotna z gotowaniem, praniem poszukuje posady jako posługaczka, lub na stałe za skromnym wynagrodzeniem. Oferty Kurjer Poznański zdw 74 746

Dziewczyna uczciwa poszukuje posady do wszystkiego za raz lub 15. Oferty Kurjer Pozn. zdw 74 804

Poszukiuję poważnych agentów na wojew. poznański i pomorskie celem sprzedaży nieodzuwonego artykułu domowego — szczotki odkurzacza „Triumph“ Zgłoszenia: Kasper Wreda, Wiedeń VI, Esterhazeg. 4. nw 4 136

Poszukuje się młodego inżyniera, który chciałby się poświęcić fachowi ceramika, na stanowisko na razie siły pomocniczej kierownika ruchu w wielkiej fabryce materiałów ogniotrwałych. Podania wraz z curriculum vitae i możliwie z fotografią naprasza się składać w ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr 4 126

Humor zagraniczny



Orfeusz i skóra niedźwiedzia = czyli cuda gry na trąbce. (Schw. Ill. Ztg., Zurych). S. F.

Przedpłata na lipiec 1932 r. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska“ i „Nowiny Sportowe“ w Poznaniu z 4,00 w agencjach w mieście z 4,50 z odnośnieniem do domu w Poznaniu z 4,70 z odnośnieniem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie z 4,94 kwartalnie z 14,82 pod opaską miesięcznie w Polsce z 9,00. w innych krajach z 11,00. W razie wypadków spowodowanych ułtą wycieczką, przeskórki w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonanci nie mają prawa domagania się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkościątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiału poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 3525, 4072, w niedziele, święta i nocą tylko 1476, 3524 i 4072, filja Stary Rynek 2305. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.